

bez c
miesi
z dosz przel. pocztową M. 5.000
za granicą M. 7.500Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

300 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nekrologach 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Inicjatywa kresów.

Widnym materialnym wyrazem odzyskanego zjednoczenia i niepodległości Polski jest stolica państwa. i urzędujące w niej naczelne władze Rzeczypospolitej.

To też naturalnym odruchem, tem silniejszym, im większa była nasza tęsknota za utraconym bytem państwowym, uwaga społeczeństwa w całej Polsce zwraca się nieustannie ku Warszawie, ku temu, co powiedział, co zamierza, co czyni Prezydent Rzpltej, jak postępuje rząd, nad czem radzi Sejm.

Ciągle i żywe interesowanie się centralnymi sprawami państwa — jest logiczną konsekwencją żywej i ciągłej troski patriotycznej ogółu polskiego o siłę Rzpltej.

Obojętność prowincji dla tego, co się dzieje w stolicy, byłaby szkodliwa. Ale szkodliwym również byłoby nadmierne zapatrzenie się całej Polski w Warszawę, sprowadzenie politycznego życia prowincjonalnej inteligencji do omawiania i komentowania wydarzeń warszawskich.

Polska nie streszcza się cała w Sejmie i rządzie, życie jej nie polega na działaniu tylko władz państwowych, lecz jest syntezą dążeń, prac i wysiłków całego narodu.

Polityka narodowa byłaby strasznie w treść ubogą — gdyby jedynym jej tematem były uchwały Sejmu i rozporządzenia rządowe. Władza państwowa stwarza bowiem tylko prawne formy życia narodu i przymusowe środki jego działania. Ale treść życiową, która te formy wypełnia i cele, dla których osiągnięcia są potrzebne przymusowe te środki wytwarza praca, myśl i inicjatywa obywatelska.

O tem najmniej ma prawo zapominać społeczeństwo polskie.

Toć umieliśmy prowadzić politykę narodową przez sto lat z górną nietylko bez pomocy państwa, ale nawet przeciwko rządzącym na ziemiach naszych państwom. I ta nasza, na pracy obywatelskiej jedynie oparta polityka narodowa okazała się silniejszą od przymusu państwowej, która nad nami panowała.

Fakt odzyskania niepodległości nie czyni bynajmniej tej pracy obywatelskiej zbędną, ani nie zmniejsza jej znaczenia dla potęgi Polski. Z gruntu fałszywe jest zdanie, że gdy mamy już własne władze państwowe, trzeba im oddać całą troskę o rozwój szkolnictwa, postęp gospodarczy kraju, umacnianie polskiej cywilizacji na kresach itd. itd. Długie bowiem jeszcze lata organizacja państwowa Polski będzie mniej sprawna niż organizacja wojskowa. Inaczej być nie może po półtora wiekowej walce z zaborem państwami. W tych wszakże warunkach czarna energia Polski ujawnić się może w pełni tylko przez jaknajszerszą obywatelską działalność władz państwowych i samodzielną organizację obywatelską, i samodzielną politykę. Warszawa inicjatywę polityczną dzielnie, szczerze i skutecznie kresowych.

Inicjatywa ma już swoją w odrodzonej do niepodległości Polsce nie była taką historią. Samorządna boha-

terska obrona Lwowa uratowała dla Polski Małopolskę Wschodnią: stanowiąc część Wileńskiego Zgromadzenia orzekającego, która się nie dała zachwiać żadnymi zabiegami rządu warszawskiego, zjednoczyła z Rzpłtą Ziemię wileńską; żywiołowy wybuch powstańczy górnoślązaków dał Polsce przemysłowy obwód górnośląski.

Lwów, tak samo jak Poznań i Wilno, nie może żyć odgłosami tylko stolicy państwa. Społeczeństwo polskie ma w

województwie lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem własne swe zadania do wypełnienia, i musi mieć własny na nie pogląd, tak jasny i zdecydowany, by stał się poglądem równie centralnym władz Rzpltej, a także własną swą pracę polityczną, prowadzoną wytrwale, konsekwentnie, bez względu na wahania kursu politycznego w Warszawie.

Stanisław Grabski.

Zwrot w polityce Rumunii wobec Rosji.

Londyn. (PAT.) „Manchester Guardian“ donosi z Bukaresztu, że nie wystarczające dla Rumunii rozstrzygnięcie w Lozannie w kwestii cieśnin, zmusiło ministra Duce do zabezpieczenia interesów Rumunii w inny sposób. — W kołach rumuńskich sądzą, że polityka mocarstw w Lozannie dała możliwość Rosji do odgrywania roli arbitra na Wschodzie. Duca powołuje się na oświadczenie Czicherina, który zaznaczył, że przedstawiciele sowietów chcieliby omówić w Lozannie ogólne warunki układu rosyjsko-rumuńskiego. Zdawało się, że Czicherin godzi się na tę rumuńską w kwestii Bessarabji.

Poza ogólnymi wydarzeniami natury osobistej, na stanowisko Rosji i Rumunii wpłynęły braki ostatecznego uregulowania sprawy cieśnin. Nie ufając intencjom mocarstw zachodnich, sowiety starają się nawiązać przyjazne stosunki z państwami leżącymi nad Morzem Czarnym. W Bukareszcie wyrażają zapatrywanie, że skoro tylko kwestja Bessarabji zostanie ostatecznie uregulowana, rząd rumuński chętnie przystąpi do nawiązania przyjaznych stosunków z Rosją. Jedynie tylko obecne intrzygi mogłyby przeszkodzić szybkiemu zawarciu układu.

Konwencja wojskowa Francji z Jugosławią?

Wiedeń. (AW) Belgradzki korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, że Poincare przed zajęciem Zagłębia zaproponował Pasiczowi zawarcie konwencji wojskowej francusko-jugosłowiańskiej. Po przyjęciu tej propozycji przez Pasicza przyznano Jugosławii francuską pożyczkę w wysokości 300 milionów franków.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: W kołach poinformowanych twierdzą, że Poincare zaproponował Pasiczowi przymierze wojskowe między Francją a Jugosławią. Pasicz według tej informacji propozycję przyjął.

Niemcy muszą zapłacić ratę styczniową.

Komunikat o anulowaniu moratorium.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Komisja reparacyjna postanowiła, aby jej uchwała wczorajsza była natychmiast ratyfikowana zarówno przez rząd koalicyjny jak i Niemcy. Niemcy będą zawiadomione pisemnie o tem, że w myśl londyńskiego planu politycznego mają zapłacić w dniu 31 stycznia 50 miliardów marek w złocie.

Wiedeń. (AW) W myśl uchwały komisji odszkodowań ma wejść w życie londyński plan odszkodowań, t. zn. że Niemcy z dniem 31. stycznia br. mają zapłacić ratę w wysokości 3.000 miliardów marek papierowych.

Paryż. (PAT.) (Komunikat urzędowy). Komisja odszkodowań powzięła następujące decyzje: 1. Rząd niemiecki anulował przez oświadczenie swoje dnia 13 bm. prośbę o udzielenie moratorium przedstawioną 14 grudnia ub. r. Wobec tego niema powodu do rozstrzygnięcia powyższej prośby, która z powodu stanowiska rządu niemieckiego stała się bezprzedmiotowa. W konsekwencji stan wytworzony d. 5 maja

1921 pozostaje w mocy począwszy od dnia 1 stycznia 1923. 2. Komisja postanowiła stwierdzić ogólne uchybienia niemieckie w spełnieniu przyjętych wobec Francji i Belgii zobowiązań i powiadomić o powzięciu tej uchwały komisję francuską, włoską i belgijską. Konferencja zredaguje na podstawie wspólnego porozumienia pismo, którem zawiadomi rząd o powziętej przez komisję decyzji.

Wiedeń. (PAT.) N. Fr. Presse donosi z Londynu pod datą 27 bm.: Z kół dyplomatycznych donoszą, że Niemcy zwrócili się do rządu angielskiego z prośbą o pośrednictwo. Taki krok ze strony Anglii w obecnej chwili nie może być oczekiwany, jakkolwiek Anglia pragnie przywrócenia spokoju w Europie. Nie należy zapominać, że Niemcy stosowali opór przeciw traktatowi wersalskiemu i z tego powodu interwencja rządu angielskiego jest niemożliwa. Rząd angielski pragnie poczekać, aż wzburzenie we Francji i Niemczech ustąpi.

Z. L. N. W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Klub Z. L. N. zgłosił wczoraj do łaski marszałkowskiej następujący wniosek nagły w sprawie mieszkaniowej:

„Wysoki Sejm niechwalić raczy: Sejm wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi bezzwłocznie projekt noweli o ochronie lokatorów, względnie projekt nowej ustawy mieszkaniowej zgodnie z gospodarczymi i alutowymi stosunkami w Polsce“.

AKTY NIEWIADOMSKIEGO U PREZYDENTA.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. stycznia. Sąd Okręgowy na wczorajszym posiedzeniu postanowił zgodnie z par. 961. ustawy o postępowaniu karnem przesłać akty sprawy Niewiadomskiego do rąk Prezydenta za pośrednictwem ministra sprawiedliwości. Z tego wniosku należy, że Sąd nie pódal żadnej opinii co do złagodzenia wyroku.

Akty zostały niezwłocznie przesłane ministrowi sprawiedliwości, minister zaś przesłał je natychmiast Prezydentowi, tak, że w tej chwili są już one u Prezydenta Wojciechowskiego.

Ani według ustawy karnej, ani według konstytucji Prezydent nie jest ograniczony jakimkolwiek terminem w sprawie wydania decyzji. Jest to dyskrecyjne prawo łaski. Wobec tego nie można czynić żadnych wniosków co do terminu wydania decyzji przez Prezydenta.

LIKWIDACJA URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. stycznia. Jak się dowiadujemy, kwestja likwidacji Urzędu przywozu i wywozu w związku z nową polityką celną jest już przesądzona zarówno w Ministerstwie skarbu, jak i w ministerstwie przemysłu i handlu.

Agendy tego Urzędu zostaną oddane ministerstwu przemysłu i handlu. Zostało to dokonane prawdopodobnie po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy o opłatach celnych, która upoważnia rząd do regulowania spraw celnych w zakresie własnej kompetencji, zależnie od koniunktury handlowych na rynku wewnętrznym.

Pozatem ukaże się w Dzienniku ustaw w najbliższym czasie rozporządzenie o podwyższeniu stawek celnych na niektóre artykuły, przywożone z zagranicy.

TARYFA KOLEJOWA DROŻEJE

Warszawa. (Tel. wł.) 27. stycznia. Jak się dowiadujemy — od 1 lutego ma być podniesiona taryfa na kolejach o 50%.

Warszawa. (AW) Taryfa kolejowa towarowa podniesiona będzie od 1-go marca br. o 100 proc., zaś osobowa o 50 proc. od 1. lutego br.

Warszawa. (AW) Wiceminister kolei Eberhardt, zaznaczył, że kolejowa taryfa obecna w stosunku do przedwojennej jest bardzo niska. Przed wojną bowiem przejazd 1 klm. trzecią klasą kosztował 1½ kopiejki, w Niemczech 2½ feniga. Po przeliczeniu tej kwoty na wartość rubla złotego wypada 225 marek za 1 klm. Tymczasem kolej pobiera 30 Mk za 1 klm. jazdy trzecią klasą.

Stary kawał.

Jeszcze nie przebrzmiały echa alarmów wojennych, w jakie kilkanaście dni temu uderzyła prasa niemiecka przy pomocy moskiewskich, węgierskich i kowieńskich dzwonek, aby rozstąpić niepokój, że akcja francuska nad Renem zagraża pokojowi świata, gdy oto mamy już nową edycję tego samego kawału.

A więc znowu z Berlina dowiadujemy się, że w organie rządu moskiewskiego „Prawdy” pojawił się artykuł pełen obawy, że w związku z ofensywą Francji nad Renem, Polska może czynnie wystąpić przeciwko Niemcom. „Bierne zachowywanie się burżuazji niemieckiej”, „nieodstępczość broniące wschodnie obszary Niemiec”, „polski na nie apetyt”, „chwila tego rodzaju, że republika szlachecka bardzo łatwo może zmobilizować i wmaszerować do Niemiec”, oto co zniewała „Prawda” licząc się z możliwością polskiego ataku i każe jej równocześnie wyzywać grozić nam, że tego rodzaju atakiem Rosja czułaby się bezpośrednio zagrożoną. Artykuł „Prawdy” kończy się oświadczeniem, że losy pokoju europejskiego zależą od rządu polskiego.

Zapewne, że nie od Niemiec, ani od Rosji sowieckiej. Gdyby bowiem od nich zależały, mielibyśmy już od dwóch tygodni wojenną zawieruchę. Pokój zależy od powodzenia akcji francuskiej nad Renem. Nastroje wojenne, jakie wytwarza się w Berlinie i w Moskwie wymyslały o groźbach ze strony polskiej niebezpieczeństwo, świadczy, że zarówno w Niemczech jak i w Rosji nie brak ochoty do zakłócenia pokoju europejskiego. Brak natomiast odwagi i potrzebnych ku temu sił. Odbiera to solidarność państw zachodnich, passywność Stanów Zjednoczonych, konsolidacja Małej Ententy. Wola więc wojny, wyłamuje się w pogroźkach i — alarmach prasowych.

Pogroźki te jednak i alarmy mają swój sens praktyczny. Rosji sowieckiej i junkierstwu pruskiemu idzie o popchnięcie Niemiec do stawienia Francji czynnego oporu. Artykuły „Prawdy”, wyrażające na „bierne zachowanie się burżuazji niemieckiej” i zapewniające równocześnie pomoc Rosji w razie ataku polskiego — są doskonałym żerem dla agitacji junkierskiej pruskiej, któremu marzy się przewrót monarchistyczny i wojna z Francją. — Rząd sowiecki w powstaniu tego rodzaju zametu upatruje możliwość „zwyęścia proletariatu” „po okropnych spustoszeniach spowodowanych francusko - polską awanturą”.

Revolucja monarchistyczna w Niemczech, atak niemiecki na Francję, atak polski na Niemcy, spustoszenia wojenne, przewrót komunistyczny w Niemczech, interwencja sowieców, przewrót komunistyczny w Polsce, przewrót komunistyczny we Francji — oto co się najmniej marzy niepoprawnym doktrynerom z moskiewskiej „Prawdy”.

Wpatrzni w te miraży deklamują o „międzynarodowej burżuazji”, która przygotowuje nową wojnę”, i radząby wszystko możliwe uczynić, byleby ta wojna wybuchła. Prowokują ją więc i przygotowują — artykułami i mowami w których broją pokój światowego groźbą wojny... w jego obronie.

Stary, wyświechtany kawał. Miła bez wrażenia. Ukryte w nich właściwe pragnienia — nie nowina, a brak koniecznych sił i warunków — zbyt dobrze znany.

To jedno. Pozatem jednak berlińsko-moskiewskie alarmy służą i innym jeszcze bardziej realnym, niż prowokowanie rewolucji monarchistycznej i wojny, celem. Idzie o to, aby wpływom naszej germanofilskiej masonerii i żydowskiej finansjery dostarczyć argumentów, któreby pozwoliły jej przeciwstawić politykę polską dążącej do Francji. Polska w imię „ścisłej neutralności” miałaby pomóc Niemcom w ich biernym oporze nad Renem przez dostarczenie Berlinowi zwiększonej ilości węgla. W przeciwnym razie — będą krzyżować nas żydomasoni — naraża się na wojnę z sowiektami, popiera antyniemiecką politykę Francji, którą na przedwczorajszym meczingu w Moskwie p. Kalinin pro-

kłamował jako akt wrogi w stosunku do Rosji sowieckiej. „Akcja Francji dotyka interesów Rosji, albowiem powodzenie jej naruszyłoby „równowagę w kierunku dla Rosji niepożądanym”.

Przy tego rodzaju deklaracji przewodniczącego moskiewskiego sowietu, artykuł moskiewskiej „Prawdy” staje się „kawałem”, który nasze żywioły germanofilskie niewątpliwie zechcą zużyć, aby spowodować rząd nasz, by ratował Niemcy od węglowej śmierci głodowej.

Dostarczając jednak Niemcom węgla

Polska popierałaby bierny opór rządu berlińskiego nad Renem, przedłużałaby kryzys, utrudniała i opóźniała zwycięstwo akcji francuskiej nad Renem, a tem samem działałaby na rzecz wojny a przeciw pokojowi, bo losy tego pokoju zależą od szybkości i stanowczości sukcesu polityki francuskiej wobec Niemiec.

Nie wierzymy, aby rząd nasz dał się wziąć na osłonę „kawał” moskiewsko - berliński, i w imię pokoju działał na rzecz wojny. (m).

Anglia nie wycofa wojsk z Nadrenji.

Wiedeń. (AW) Pisma tutejsze donoszą z Londynu, że rada gabinetowa uchwalila nie wycofywać wojsk angielskich z Nadrenji i w dalszym ciągu nie mieszać się do akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry. Anglia przeciwna jest wszelkiej interwencji i nadal chce zachować stanowisko wyczekujące i neutralne. Nie zgadza się również z myślą wytoczenia kwestii odszkodowań przed forum Ligi Narodów. Również rząd Stanów Zjednoczonych — jak do nosi „N. W. Abendblatt” — oświadczył

się przeciw interwencji, którą uważa za bezowocną, a nawet szkodliwą. Natomiast podniesiono konieczność zwołania światowej konferencji gospodarczej.

Londyn. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że wczorajsze narady gabinetu nie doprowadziły do żadnej decyzji w sprawie Zagłębia Ruhry. Większość gabinetu uważa, że niema żadnych podstaw do zmiany stanowiska angielskiego wobec Francji i Belgii.

Z Zagłębia Ruhry.

Gen. Weygand komisarzem Zagłębia? -- Przegrupowanie wojsk francuskich. -- Angielskie pochwały dla Francuzów.

Paryż. (AW) Dotychczas nie zapadła decyzja, kto będzie mianowany na stanowisko nadkomisarza Zagłębia Ruhry. Min. wojny popiera gen. Weyganda, który wrócił w sobotę do Paryża.

Berlin. (AW.) Specjalny korespondent donosi z Essen: Przegrupowanie wojsk francuskich trwa nadal. Główną uwagę zwrócili Francuzi na okręg Buer i Botrop, gdzie zna duży się robotnicy narodowości mieszanej, gdzie obok Niemców pracują Polacy i drobna ilość Czechów. Wojska francuskie liczą na pomoc robotników narodowości niemieckiej.

Berlin. (AW.) „Germania” donosi, że ilość wojsk francuskich, które wkroczyły do Essen wynosi 2 korpusy, t. zn. 3 dywizje piechoty i 1 dywizja kawalerii. Reszta kawalerii francuskiej skoncentrowana jest w okolicy Düsseldorfu. Piechota podzielona została między miejscowości, w których istnieje największe przedsiębiorstwa przemysłowe.

Essen. (PAT) Linja celna dookoła obwodu Ruhr, oddzielająca Zagłębie od reszty Niemiec, przeprowadzona będzie do końca według wszelkiego prawdopodobieństwa dziś w nocy. Przez cały dzień większe oddziały wojskowe z tankami posuwały się wzdłuż granicy obwodu Ruhr.

Berlin. (PAT.) Z powodu wyzywającej postawy ludności, która w nocy u-

żądza demonstracje i napady na przedstawicieli władz okupacyjnych, ogłoszono w Moguncji stan obłożenia a w Kreszbach stan wyjątkowy. „Berliner Tagblatt” pisze, że pociągi w tej miejscowości kursują nieregularnie.

Essen. (PAT.) Organizacja personalu pocztowego i telegraficznego w Essen zażądała od władz okupacyjnych usunięcia kontroli z lokali pocztowych i telegraficznych, zniesienia cenzury pocztowej i wycofania posterunków francuskich i belgijskich z gmachów pocztowych.

Londyn. (PAT.) Havas. Korespondent „Times’a” z Essen pisząc o sytuacji w Zagłębiu Ruhr, oddaje hołd podziwu godnemu zachowaniu się i zinniej krwi żołnierzy i ofic. franc., wobec prowokacyjnego zachowania się niemieckich agitatorów nacjonalistycznych. Korespondent oświadcza, że górnicy i kolejarze niemieccy są zdecydowani za kontynuowaniem pracy.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża: „Journal Industrielle” podaje, że cały szereg fabryk we wschodniej Francji, Lotaryngji i Luksemburgu wstrzymało pracę z powodu braku węgla. Dziennik wylicza cały szereg fabryk, które musiały wstrzymać ruch. Fakt ten ilustruje najlepiej następstwa niewypełnienia przez Niemcy ich zobowiązań co do dostaw węglowych.

Stan wyjątkowy w Bawarii.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Monachium: Gabinet uchwaślił wczoraj zakazać urządzanie demonstracji narodo - socjalistycznych, gdy przedstawiciel rządu zawiadomił o tem przywódcę narodowych socjalistów Hitlera, ten oburzył się i między innymi powiedział, że fala ich zaleje kraj cały. Min. spraw wewnętrznych wezwał wobec tego do siebie Hitlera na konferencję. Hitler na konferencję nie przybył, lecz przysłał dwóch członków swego stronnictwa, którzy wobec ministra powtórzyli pogroźki. Wreszcie narodowi socjaliści odmówili przyłączenia się do narodowego jednolitego frontu, do którego należą socjaliści.

Wobec tego stanu rzeczy rząd zdecydował się ogłosić stan wyjątkowy. Na podstawie tego rozporządzenia o stanie wyjątkowym zakazano odbycie zgromadzenia socjalistycznego zapo-

wiedzanego na dziś. W kołach poinformowanych słychać, że rząd dowiedział się, iż Hitler zamierza z okazji zjazdu narodowych socjalistów urządzić zamach polityczny. Krok rządu bawarskiego nastąpił za poradą rządu Rzeszy. Sądzą, że ewentualnie przedsięwzięcia inscenizowane przez Hitlera nie będą miały powodzenia. Wprawdzie policja bawarska w większej części sympatyzuje z narodowymi socjalistami, jednak Reichswehra jest wierna rządowi. Hitler utrzymuje bliskie stosunki z gen. Ludendorffem.

Wiedeń. (AW) Z Berlina donoszą: Na obecną sytuację w Bawarii koła rządowe zapatrują się spokojnie. Słychać wprawdzie, że narodowi socjaliści chcą wywołać zaburzenia, rząd jednak przypuszcza, że wszędzie te próby spełzną na niwazem.

Zabiegi niemieckie o węgiel polski.

Wczorajsza „Rzplta” podała z Katowic, że Niemcy po utracie węgla westfalsko - nadreńskiego coraz usilniej zabiegają o odszkodowanie się węglem polskim ze Śląska.

„Deutsche Allg. Ztg.”, pismo Stuttesa, apeluje do niemieckich władz kolejowych, aby wysyłały jak najwięcej węglarek na Polskę Śląsk. celem wywieżenia stamtąd nie tylko większej części bieżącej produkcji lecz i długoniecznych zapasów na zwałach.

„Bytomska „Oberschl. Ztg.” pisze w tej samej sprawie, co następuje:

„Francja zabiega usilnie w Polsce, aby nie dopuścić do wywozu do Niemiec zapasów węgla ze zwałow Polskiego Śląska. Rząd Polski pragnie jednak i w tej sprawie zachować ścisłą neutralność, uważając, że Polski Górny Śląsk musi zacieśniać coraz bardziej stosunki gospodarcze z Niemcami tem więcej, że Niemcy wzamian za węgiel zwolniły od zakazu wywozu różne ważne towary, których Polska koniecznie potrzebuje. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że węgiel z Polskiego Górnego Śląska dostanie się do Niemiec”.

We wczorajszej mowie sejmowej stwierdził poseł Rybarz (Błot Narodowy) na podstawie cyfr, że chociaż w ostatnich miesiącach koleje polskie pokrywały coraz wydatniej zapotrzebowanie węglarek na polskim G. Śląsku, to jednak okazuje się, że większa część produkcji węglowej z Polskiego Śląska idzie do Niemiec a nie do Polski.

W sprawie tej zwróciłem się po informację do kół kolejowych, skąd się dowiaduję, że w ostatnich dniach wzmożła się ogromnie dostawa węglarek z Niemiec. Niemcy oświadczyli podobno gotowość dostarczenia i parowozów dla wywieżenia załadowanych pociągów węglowych.

Jak już poprzednio donosiłem, koła przemysłowe w Niemczech zwróciły się z tajnym okólnikiem do niemieckich właścicieli kopalń na Polskim Śląsku, ażeby ze względu na ciężkie położenie na Zachodzie ratowali Niemcy od głodowej śmierci węglowej. Apel ten, jak się dowiaduję, odniósł pożądany skutek.

Sukurs z Moskwy.

Prasa berlińska podaje, że moskiewska „Prawda” ogłosiła artykuł p. t.: „Poważne upomnienie Polski”, odzwierciedlający opinie rosyjskich kół kierujących.

W artykule tym mówi „Prawda” o niebezpiecznych znamionach wypadków w Europie zachodniej, a w szczególności o trwającej ciągle jeszcze „ofensywie Francji” w obszarze Ruhry i wyraża obawę, iż w związku z tem Polska może czynnie wystąpić przeciwko Niemcom.

Rosja sowiecka popadłaby w ten sposób w bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrażające jej ze strony „rabunkowych Mocarstw Sprzymierzonych” ściśle z nimi związanej Polski.

„Jeśli burżuazja polska, pisze „Prawda”, pragnie pokoju i sił swych chce użyć do walki z wewnętrznym nieporządkiem, to istnieje widoki korzystnego zwrotu. Jeśli jednak burżuazja polska pójdzie za przykładem swojej protektorki Francji i wojska swoje wyśle do Niemiec, jest burza europejska nieunikniona. Burza ta jednak zlanie skrzydła rabunkowego Orła Białego. W rezultacie jednak wyjdzie zwycięsko nie burżuazja lecz proletariat. — Zwycięstwo to jednak będzie osiągnięte dopiero po okropnych spustoszeniach, spowodowanych francusko - polską awanturą”.

Artykuł „Prawdy” kończy się oświadczeniem, że Rząd Polski ponosi obecnie odpowiedzialność przed całym światem za utrzymanie pokoju europejskiego

Stempel za 2 marki.

(NA MARGINESIE DYSKUSJI O
NAPRAWIE SKARBŹ)

Zmora dla wszystkich jest ciągły spadek naszej waluty, jedyną troską jej podniesienie.

Od czasu do czasu zjawiają się sążniste artykuły, podające rady i sposoby, prezydent ministrów zwołuje ankietę i t. d., na co to jednak się wszystko zda, gdy nie wie lewica, co czyni rząd, a ogólna administracja jest taka, że państwo wobec obywateli spełnia swe funkcje nie tylko zadarmo, ale jeszcze do nich grubo dopłaca.

Jako drastyczny przykład niedbania wprost o interesy państwa, wskazać należy na opłaty sądowe. Naturalną rzeczą jest, że sąd nie jest przedsiębiorstwem finansowym państwa, jak poczta lub kolej i że nie może przynosić dochodów, za sze jednak tak było, że sądownictwo w sprawach cywilnych pokrywało swe wydatki, a tylko sądownictwo w sprawach karnych i utrzymywanie więzień i domów karnych przynosiło deficyt.

Opłaty w sprawach cywilnych za czasów austriackich nie były wygórowane, sędzia jednak, prowadząc rozprawę pobranymi stemplami, pokrył koszt utrzymania siebie i protokolanta i wydatki na materiały pisarskie, sędzia zaś egzekucyjny lub hipoteczny, załatwiając więcej spraw, przynosił wprost czysty dochód. N. p. w procesie o 500 K stempel do skargi wynosił 3 K, a do pełnomocnictw adwokackich 2 K, dwóch protokolów 3 K, do wyroku 10 K, razem 18 koron, licząc możliwie najtaniej. Tak było dawniej, a dziś w procesie o 50 000 marek wynosi stempel do skargi 75 mk., do dwóch pełnomocnictw 200 mk., do dwóch protokolów 75 mk., wreszcie należy do wyroku 1000 mk., suma 1350 mk. W jakimże stosunku stoja do siebie kwota 18 koron, przedstawiająca wartość 1 q żyta, do kwoty 1350 mk., gdy 1 q żyta kosztuje zwykły 50.000 mk.

Postępowanie w obu przytoczonych sprawach było i jest zupełnie jednakie, a różnica jest w tem, że koszt druków papieru i atramentu na sprawę wynosił kilkanaście halerzy, a dziś wynosi setki marek. Czy nie jest szczytem ironji lepicie na dokumentach stemplach po 2, 4, 5, 10, 20 mk., a więc wartości zgoła fikcyjnych i czy jest na świecie drukarnia, która by po cenie tej fikcyjnej wartości stempel te drukowała. Przecież papier i druk kolorowy stempla musi kosztować co najmniej 20 mk., a więc przy stemplu niższej wartości, rząd zamiast pobierać należność, dopłaca jeszcze do wyrobu znaczku, a daje za darmo papier i materiały pisarskie do rozprawy.

Istniał w ustawodawstwie austriackim przepis, że wyroki w sprawach ponad 2500 K odsyłało do władz skarbowych do wymiaru należności, która wynosiła 1 proc., a więc 25 K w złocie, sumę, posiadającą jakąś siłę kupna. Przepis ten przez niedbalstwo czy przeoczenie do dziś nie został zmieniony i tak samo wyrok w sprawie o 2500 mk. odsyła się do wymiaru i należność wynosi 2 proc., a więc 50 mk. I za te 50 mk. robi się odpis wyroku, odnieść potrzeba wyrok do urzędu skarbowego, tam referent musi znów na kawałku papieru sprawę załatwić, wystawia się nakaz płatniczy, przysła kontrybucjowi często na wieś, a ten musi iść do kasy skarbowej, aby mieć 50 mk. Żeby kto zliczył koszt, który ponosi rząd, nim dojdzie do tych 50 mk., to przekonałby się, że wydatki wynoszą przynajmniej 500 mk a może i więcej. I pocóż to wszystko, czy nie lepiej byłoby od razu te należności darować, jak dopłacać.

Prawda, że kwoty są małe, ale sądów w Małopolsce jest sto kilkadziesiąt, a każdy ma tysiące spraw i ciekawa byłaby statystyka, ile setek milionów dopłacił w roku 1922 rząd do opłat stemplowych, zamiast mieć z nich

Odpowiedź francuska na protesty niemieckie.

Berlin. (PAT.) Odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką, protestującą przeciw aresztowaniu urzędników niemieckich w okręgu Ruhry, brzmi: Panie Ambasadorze! Z polecenia swego rządu złożył Pan pismem z dnia 24. stycznia br. protest przeciw aresztowaniu urzędników niemieckich, którzy sprzeciwili się wykonaniu rozkazów francuskich władz okupacyjnych. Mogę się tylko powołać na moją odpowiedź, którą udzieliłem

na Pańskie protesty w dniach 22. i 24. stycznia i powtarzam, że odnośne zarządzenia władz okupacyjnych są następstwem naruszenia traktatu wersalskiego, czego dopuścił się rząd niemiecki przez to, że wzbraniał się wykonać postanowienia tego traktatu. Dodaję, że odpowiedź moja jest ostateczną odpowiedzią na wszystkie protesty, któreby rząd niemiecki mi przedstawił w przyszłości.

Przed zakończeniem obrad lozańskich.

Lozanna. (PAT.) Projekt traktatu pokojowego będzie we środę przedłożony delegacji tureckiej. Turkom pozostawia się dwa dni do namysłu. Nie należy uważać tego za ultimatum gdyż przedstawiciele aliantów powrócą do Lozanny dla podpisania traktatu. Kilku delegatów alianckich pozostanie w Lozannie dla udzielenia Turkom wyjaśnień. Nie będą oni upoważnieni do prowadzenia jakiegokolwiek pertraktacji. Pertraktacje będą zakończone w piątek. W sprawie cieśnin, mniejszości narodowych, wymiany ludności oraz

spraw granicznych z wyjątkiem Mossulu i Dedegaczu osiągnięto porozumienie. Kwestie zaś kapitulacji, finansów i cmentarzy pozostały nierozstrzygnięte.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny pod datą 27 bm.: Minister spraw zagranicznych Angory wystosował do wysokich komisarzy w Konstantynopolu notę, w której rząd turecki zwraca uwagę na greckie zbrojenia się i protestuje przeciw zastrzeżeniu greckim, które są naruszeniem układu zawartego w Mudanii.

Porządek sesji Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) WBK. „Petit Journal“ ogłasza dłuższy artykuł o sesji Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdują się między innymi następujące sprawy: ochrona mniejszości, kwestia Gdańska, konflikt polsko - litewski i sprawa ograniczenia zbrojeń. Najważniejszym zagadnieniem jest jednak sprawa

odbudowy Austrii. Czy lord Curzon zamierza przedłożyć kwestję Mossulu, nie jest jeszcze ustalonym. Tak samo zdaje się być nieprawdopodobnym, by poruszać miano kwestię reparacji. Być jednak może, że toczyć się będą półoficjalne rokowania w tej sprawie.

Deklaracja gabinetu łotewskiego.

Ryga. (PAT.) Na wezwanie po iedeniu sejmiku prezydent ministrów odczytał deklarację nowego gabinetu. Deklaracja ta głosi, że rząd będzie się starał wzmocnić państwo od wewnątrz, i podnieść zarówno dobrobyt jak i kulturę narodu. Szczególną uwagę zwróci na odbudowę życia ekonomicznego, zrujnowanego przez wojnę. Reforma agrarna będzie przeprowadzona konsekwentnie. W zakresie polityki międzynarodowej rząd dążyć będzie do utrzymania stosunków przyjacielskich ze wszystkimi państwami, przy czyniając się jednocześnie do utrwalenia

porządku w Europie wschodniej. Rząd stojąc na stanowisku suwerenności Łotwy, starać się będzie o zorganizowanie związku państw bałtyckich, na zasadach gwarantujących tym państwom zupełną niezależność i uzgodnienie wzajemnych interesów gospodarczych. Dla bezpieczeństwa państwa rząd będzie starał się podnieść jak najbardziej wartość armii i jej organizację. Deklaracja zapowiada szczególne uwzględnienie potrzeb dzielnicy ledgalskiej i przeniesienie rezydencji biskupa katolickiego do Rygi.

Z Rosji sowieckiej.

Moskwa. (PAT.) Polradio. Finlandzki minister pełnomocny przy rządzie sowieckim, noszący dotąd tytuł „charge d'affaires“, wręczył swoje listy uwierzytelniające przewodni. wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego Kaleninowi. W przemówieniu swoim wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do zawarcia rosyjsko-finlandzkiej umowy handlowej.

Moskwa. (PAT.) Polradio. Sowiety uznały za pożądane przystąpienie Rosji do międzynarodowego związku kolejowego. W celu nawiązania kontaktu z tym związkiem oraz innymi międzynarodowymi organizacjami kolejowymi będą wysłani za granicę przedstawiciele Rosji.

przy dzisiejszej walucie miliardowe dochody.

A doręczanie przez posłaniców sądowych — przed wojną kosztowało doręczenie osiemnastu halerzy, a po wojnie marce 66 K pięci, dopłatami za doręczone przez niego pisma pokrywał swą płacę, a czasem jeszcze odławał nadwyżkę. A dziś doręczenie kosztuje 100 mk. i trzech posłaniców pracuje na to, aby zarobić na płacę jednego, a kosztu dwóch pozostałych ponosi rząd dobrodziej, który przecież ma kopalnię złota, a właściwie maszynę drukarską i nie potrzebuje żadnych opłat, gdyż dobra maszyna pokrywa wszystkie wydatki.

I tak dookoła to samo we wszystkich urzędach, to samo we wszystkich gałęziach gospodarki państwowej i jakże ankieta potrafi podnieść kurs marki i jaki minister skarbu potrafi zapro-

wadzić ład. Gdy rząd polski ustawa z 1 marca 1921 p. dniem opłaty stemplowe do połowy dzisiejszej śmiesznej wysokości; adwokaci, przeważnie neutralnej rasy, podnieśli krzyk, że przez to utrudnia się ludności dostęp do sądu i dochodzenie swych praw i krzyk ten w pewnych sferach traktowano nawet przez chwilę na serio. Krzyk ten podniósłby się z pewnością i przy podniesieniu tych opłat do należytej wysokości, bo dobrze jest cnać pośrednio zaszkodzić Polsce, w której się jednak siedzi i robi znakomite interesy.

Stosunki obecne są tak nienormalne, że lepiej te opłaty całkiem znieść, jak je pobierać; a wtedy deficyt ministerstwa sprawiedliwości z pewnością znacznie się zmniejszy.

Sędzia.

O POPRAWIE BYTU URZĘDNIKÓW KRESOWYCH.

Warszawa. (AW) Według wiadomości dzienników, ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpi do Rady ministrów o podwyżkę dodatku kresowego dla urzędników, oraz podjęcie zabiegów, celem poprawy opłakanych stosunków mieszkaniowych i komunikacyjnych, które dają się dotkliwie odczuwać urzędnikom państwowym na kresach. Motywem tego kroku jest przekonanie, że sanacja stosunków administracyjnych na kresach może nastąpić tylko przez skompletowanie doborowego personelu urzędniczego i zapewnienie mu dostatecznych warunków materialnych.

NOMINACJE „WBREW WOLI“.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rady Min. przyjął w d. 26 bm. na audiencji posłów na Sejm: ks. kanonika Klnkego i posła Graebego. Posłowie ci złożyli w imieniu klubu niemieckiego wyjaśnienia w związku z nominacjami poszczególnych obywateli przez armię niemiecką; o czym p. prezes Rady Min. w swoim przemówieniu wspomniał. Według powyższego wyjaśnienia nominacje te zostały wykonane wbrew woli osób zainteresowanych, które rozumieją, że stoja one w sprzeczności z obowiązkami obywateli polskich. Prezes Rady Min. wyjaśnienia powyższe przyjął do wiadomości stwierdziwszy zaś, że wspomniane nominacje dokonane zostały przez „Reichswehr-Ministerium“ jeszcze w roku 1922, zapowiedział uregulowanie tej sprawy przedewszystkiem w drodze dyplomatycznej. Sprawy te będą musiały być załatwione w każdym konkretnym wypadku w ten sposób, aby usunąć wszelkie wątpliwości co do przynależności państwowej osób zainteresowanych.

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (AW) Szefem kancelarii adjutantury generalnej i zastępcą adjutanta generalnego przy dyktandzie Rządu mianowany został rotmistrz Pusłowski.

Warszawa. (AW) Dziś w południe w Belwederze odbyła się przysięga, którą zgodnie z konstytucją złożyli wszyscy ministrowie w obecności Prezydenta.

STRAJK W BIELSKU.

Bielsk. (AW) W sytuacji strajkowej nie zaszła żadna zmiana. Strajkujący nie zdołali dotąd nawiązać kontaktu z przemysłowcami. W tym kierunku pracują posłowie. Prawdopodobnie w sobotę, a najpóźniej w niedzielę rozpoczyna się rokowania. Jak donoszą ze sfery robotniczych solidarności wśród rzesz robotniczych jest bardzo silna. Strajk objął następujące miejscowości prócz Bielska: Węgierska Górka, Czechowice, Cieszyń, Skoczów, Golezów, Chybi, wogóle wszystkie zakłady przemysłowe, znajdujące się w okręgu bielsko - cieszyńskim. W Bielsku bawia 2 komisje: 1 wysłana przez województwo śląskie, druga przez województwo krakowskie. Komisje te mają wdrożyć rokowania porozumiewawcze.

Z klubu sejmowego Z. L. N.

GOSPODARKA CHŁOPSKIM KOSZTEM.

Posłowie Związku Ludowo - Narodowego wnieśli w Sejmie interpelację w sprawie nadużyć sekretarza Rady powiatowej w Cieszanowie, Bronisława Kwitniowskiego. Kwitniowski scięgał bezprawnie do swej kieszeni 10% z ceny kupna lasów gminnych, sprzedawanych przez gminy, co przyniosło mu większą sumę pieniężną, brał od gmin bezprawnie drzewo na budowę swego domu i dopuszczał się innych aktów rabunkowej gospodarki na chłopskiej skórze. Ponieważ wezwania wystosowane do cieszanowskiej Rady powiatowej nie odnoszą skutku, interpelanci zapytują ministra spraw wewnętrznych, czy zechce bezzwłocznie spowodować wytoczenie Kwitniowskiemu śledztwa dyscyplinarnego, zaś ministra sprawiedliwości, czy zechce polecić wytoczenie śledztwa karnego przeciw winnemu.

GŁOSY PUBLICZNE

„Polnische Wirtschaft”.

Dolina w styczniu.

Dobra Wetzirz na wschodnich kresach położone i z Czechosłowacją graniczące, przedtem własność bar. Poppera stanowiące, przeszły przed około 10 laty na własność Towarzystwa „Silwini” w Wygodzie, którego właścicielem jest między innymi bar. Groedel, właściciel dóbr Siołskich. W dobrach tych od szeregu lat zatrudnionym był w charakterze lustratora lasów p. Zlamal, który w czasie wojny mianowany został dyrektorem i pełnomocnikiem firmy. Jest to człowiek bardzo dobry i uczynny. Natomiast zespół urzędników składa się prawie z samych żydów-obcokrajowców, niemniej też i personal lasowy (leśniczywie i gałowi) prawie wszyscy są obcokrajowcami. Urzędnicy: Friedmann, kasjer — poddany austriacki; Schreyer zarządca, mianowany się dyrektorem, b. poddany rosyjski wraz z Popperem, kierownikiem tartaku, korzystając z faktu, że dyrektor bez ich wiedzy i przyzwolenia sam nie zdołał uczynić nie mógł, przy pomocy postronnych żydów zawiązali w ub. roku cichą spółkę i przeprowadzali rozmaite transakcje, jak: sprzedawanie drzewa opałowego i materiałów tartakowych dla okręgowej Dyrekcji odcinkowej w Tarnopolu przeznaczonych, a przez nich na rozmaite strony pod sfingowanymi adresami wysyłanych, zakupywanie zboża etc., narażając w ten sposób tow. „Silwini” na wielomilionową szkodę. Po odkryciu tych machinacji p. Zlamal, jako pełnomocny dyrektor i zawiadowca, wszczął wprawdzie przeciw całej szajce dochodzenia dyscyplinarne, jednakowoż Schreyera i Fischera pozostawił w urzędowaniu, zasuspendowawszy tylko Friedmanna i zwolniwszy ze służby Bockera, na czym cała afery narazie zakończoną została.

Ciekawe, co na to p. bar. Groedel? Wstyd doprawdy, by w naszym Państwie Polskiem tylu zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy, poszukujących pracy bezczynnie siedziało, a obcokrajowcy chlebem naszym swe kieszenie wypychali i z nas na każdym kroku w kulak się śmieli, mówiąc, że to jest „Polnische Wirtschaft”.

Na Karnawał

ostatnie nowości dla pań

poleca

163n

Firma Antoni Uwiera

LWÓW, ul. Halicka 10.

Serca w niewoli

Nastrojowy dramat życiowy w 6-ciu aktach z uroczą Betty Compson w główn. roli

Kino Lew.

UWAGA:

Wkrótce
w Kinie LEW

odtworzą wkrótce wielki erotyczny dramat współczesny p. t.

Nierównany

Filutka

Złośliwy

Zalotna

P. Wegener

Margit Barnay

R. Szynceł

Lidia Salmonowa

Gniazdo miłości

Dziś w niedzielę 28 bm. po raz ostatni

salonowy dramat psychiki kobiecej w 7 aktach p. t.

Konflikt

Priscilla Dean w głównej roli. — Marysienka i Kopernik.

Przegląd prasy.

Gen. Smorski i żydzi. — Rzeczy oczywiste.

„Kurier Poranny” nazajutrz po głosowaniu w Sejmie zaniósł się z podziwu nad sztuką manewrowania parlamentarnego, która polega na strzelaniu do najwierniejszych przyjaciół, gdy zdarzy się, że przyjaźń ich obciąża. Żydzi uważają, że godność własna nie pozwala im popierać rządu choćby najbardziej im odpowiadającego, skoro rząd ten demonstracyjnie dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej kopie ich i pontiewiera (choćby tylko słowami). Oni chcą nie tylko powodować rząd, ale także mieć ten zaszczyt, aby premier okazywał im należne uszanowanie i nie robił publicznie gestów, że ich lekceważy. Żądają od lewicy jawnego przeszerzenia, ale ta niema odwagi. Uważa za rzecz bezpieczniejszą, korzystając z pomocy żydów i po cichu im służąc, jawnie wypierać się współpracy z nimi.

Sionistyczny „Hajnt” pisze:

„Nie było tajemnicy, że Sikorski bał się poparcia żydowskiego. W rozmowie z senatorem żydowskim Sikorski poprostu oświadczył, że dla niego, jako zwalczanego przez endecję za rzekome oparcie się na głosach żydowskich, byłoby bardzo do godne, gdyby żydzi razem z endekami głosowali przeciw niemu...”

„Moment”:

„Partie polskie, które wypowiedziały się za Sikorskim, opracowały chytro i jezuicki plan... Plan ten udał się w zupełności: o to postarał

się sam premier...” „Rzecz widocznie była z góry dobrze przygotowana. Premier z góry się zabezpieczył co do głosów Białorusinów i Ukraińców, naturalnie za pewne koncesje im obiecał — jak nam powiedziano, we wtorek odbywały się konferencje w tej sprawie — i dopiero wtedy premier mógł sobie pozwolić tak ostro odpowiedzieć żydom, że by oni nie mogli nań głosować i że by on wyszedł z walki bez plamy premiera żydowskiego”.

Burdowska „Folkscalling” pisze:

„Część koła żydowskiego głosowała za, pozostali przeciw i w ten sposób pęk dziwny tramwaj polityczny, zwany Kołem żydowskim...”

Rząd gen. Sikorskiego nie afiszuje się z żydami, ale... z nimi nie zrywa. Oto pisma żargonowe podają:

„W sprawie okólnika b. Ministra Kamińskiego o wydaleniu żydów rosyjskich z dniem 1 marca p. N. Priłucki odbył szereg konferencji z premierem Sikorskim, który we wtorek obiecał p. Priłuckiemu odroczyć wykonanie do 1 lipca. Inni posłowie żydowscy konferowali z wiceprezidentem Olpińskim. Przedstawiciel zaś Żydowskiej Rady Narodowej konferował z dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa państwa Bayerem. Oprócz odroczenia terminu władze zgodziły się na długi szereg ulg, z których najważniejsza

jest pozostawienie opinii co do żydów, mających korzystać z prawa azylu, organizacjom sionistów i ortodoksów. Termin przerwy przedłużono do końca roku 1923. Poza tem poselskie Koło żydowskie chce, aby oprócz już uzyskanych ulg, zmienił okres preferencyjny już przybyłych z Rosji, z dn. 12 października 1920 r. na 1 maja 1921 roku”.

Dyskusja w prasie warszawskiej na temat znaczenia głosowania sejmowego nad votum ufności dla rządu trwa w dalszym ciągu.

Rejestrujemy z niej głos sen. Koskowskiego, który na łamach „Kurier Warszawski” stwierdza:

To, że większość sejmowa uchwaliła przyjąć do wiadomości oświadczenie p. prezesa ministrów, nie stanowi — powtarzamy: niestety — wyraźnego dowodu zaufania. Publicyści, znającemu i śledzącemu pilnie życie parlamentarne europejskie i jego obyczaje, niepotrzeba chyba tego przypominać. I jeśli p. sen. Sikorski zadowolony się wczorajszą uchwałą sejmową, to jedynie dlatego, że pamięta aforyzm Guizota: quand on vit au jour le jour, on n'a pas besoin de confiance.

Rozumie się, że sejmowe jawne wyrażenie zaufania mogłoby nastąpić jedynie jako skutek zgody na program rządowy. Tego programu wszakże nie wyłuszczone, niema w dalszym ciągu żadnej większości sejmowej, na wspólnym programie opartej, nie mogło też być żadnego „uroczystego aprobowania”. Są to rzeczy zupełnie oczywiste, przez nikogo w Sejmie nie kwestionowane, nawet przez niektórych mówców większości otwarcie stwierdzone. I należy się dziwić, że ktoś może jeszcze pod tym względem żywić złudzenia.

„Gaz. Warszawska” na skutek informacji „Kurjera Porannego” że

„Przeciw rządowi głosowali (siedzieli) nacjonalisci polscy, a więc endecja, grupa arcyb. Teodorowicza, chadecja, hakatyści niemieccy z b. zaboru pruskiego, żydzi wszystkich odcieni i reprezentanci komunistów”

pisze: Jeśliby wiadomość ta była prawdziwa, wówczas większość opowiadzałaby się przeciwko rządowi, a mianowicie: Związek Ludowo-Nar. 99, Chrześc.-Dem. 43, Klub Chrześc. Nar. 28, Koło żydowskie 34, Zjedn. Niemieckie 16, Bezpartyjni żyd. Priłucki 1, Komuniści 1 — razem 222.

Zważywszy, iż posłów w Sejmie jest w chwili obecnej 42 byłaby to większość absolutna.

PIOTR LOTI,

22)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska

(Ciąg dalszy.)

Ten dom, należący dawniej do ich rodziców, odkupiła Franczita po powrocie do kraju za część sumy, danej przez cudzoziemca po urodzeniu syna. Resztę umieściła na procent: pozatem pracowała, szyjąc suknie i orasując bieliznę osób z Etchezar i wynajmowała dzierżawcom sąsiednich pól dwa pokoje na dole z oborą, w której ci trzymali krowy i owce.

Różne ciche, znajome odgłosy kołysały Ramuncza w łóżku. Naprzód ciągnął szum bardzo bliskiego górskiego strumyka, potem nlekiędy śpiew słowików, ranne pieśni różnych ptaków. A szczególnie tej wiosny jego sąsiadki z dołu, krowy, podniecone zapewne zapachem świeżego siana, kręciły się przez całą noc, rzucały przez sen, poruszając ciągle dzwoneczkami. Często po długich wyprawach nocnych dosygnął popołudniu, wyciągnawszy się w cieniu, w jakimś zakątku, wśród mchu i trawy. Zresztą, tak jak inni przemysłowcy nie wstawali bynajmniej wcześniej jak na wiejskiego chłopca i budził

się nieraz dobrze po wschodzie słońca, gdy przez źle spojęne deski podłogi przedostawały się już smugi jasnego i wesołego światła z poniżej położonej obory, której drzwi po wyjściu zwierząt na pastwisko były zawsze szeroko na wschód otwarte. Wówczas szedł do okna, popychał stare, małe okiennice ze zbitego, kasztanowego drzewa, pomalowane oliwkowo i opierał się łokciami na gzymsie szerokiego muru, aby patrzeć na chmury, lub nowe, poranne słońce.

To, co tutaj widział naokoło swego domu, było zielone wspaniałą zielenią, tak jak to na wiosnę bywa we wszystkich zakątkach tego kraju cienia i deszczu. Przybierające jesienią tak gorącą barwę rdzy, paprocie, były teraz, w tym kwietniu, w blasku najzwyklejszej świeżości i pokrywały stoki gór, jakby ogromnym smyrniskim kobiercem, na którym kwiaty naparstników tworzyły wszędzie różowe plamy. Na dole w wąwozie szemrał pod gąszczami strumyk górski. W górze czeptały się stoki gromady dębów i buków naprzemian z łąkami, a ponad tym spokojnym Edenem wznosił się ku niebu potężny, nagi szczyt Gizonu, panujący tutaj nad krainą chmur. Widać było również nieco w głębi kościół i domy, — tę wioskę Etchezar, samotną i wysoko położoną na jednym z pasm pirenejskich, zdala od wszystkiego,

zdala od dróg komunikacyjnych, które przyniosły przewrót i zgubę nizinnym krajom nad brzegiem morza, — zabezpieczoną przed ciekawością, przed zbezczeszczeniem przez cudzoziemców i żyjącą jeszcze dawnym baskijskim życiem.

Przebudzenia Ramuncza poły się przy tem oknie spokojem i cichą pogodą. Nadto te przebudzenia narzeczono go były pełne radości, odkąd miał pewność spotkania Gracjozy wieczorem na umówionym miejscu. Niejasne niepokój, nieokreślone smutki, które niedługo towarzyszyły powrotowi jego codziennych myśli, uciekły na jakiś czas, wygnane przez wspomnienia i oczekiwanie tych spotkań, skutkiem tego jego życie uległo zupełnej zmianie; gdy tylko otworzył oczy, miał wrażenie jakiejś tajemnicy i jakiegoś ogromnego czaru, otaczających go wśród tej zieleni i tych kwietniowych kwiatów. A ten spokój wiosenny, oglądany tak każdego ranka, wydawał mu się za każdym razem jakimś nowym, zupełnie różnym od tego, który był innymi laty nieskończenie słodkim dla duszy i rozkosznym dla ciała i kryjącym w sobie rzeczy nie dające się zgłębić a zachwycające...

XIII.

Jest to wielkanocny wieczór, chwila gdy zamilkły wszystkie dzwony po

wsiach, gdy skończyło się mieszać w powietrzu tyle świętych dźwięków, płynących z Hiszpanii i Francji...

Siedząc nad brzegiem Bidassey, Raymond i Florentyn czatują na przybycie łodzi. Wielka teraz cisza i dzwony spoczywają. Chłodny zmierzch prze dłużyl się znacznie i już przy samym oddechu czuć zbliżające się lato.

Gdy tylko zapadnie noc, od strony hiszpańskiego wybrzeża ma się ukazać przemysłowa łódź, przywożąca surowo zakazany fosfor. Więc nie czekając na jej przybycie do brzegu, mają iść po ten towar, posuwając się pieszo łożyskiem rzeki, z długimi, kończystymi kijami w ręku, aby na wypadek zaskoczenia nadać sobie pozor ludzi niewinnie łowiących „platiches”.

Woda Bidassey jest tej nocy nieruchomą i jasnym zwierciadłem, trochę więcej świecącym od nieba, a odbijają się w niej i odwracają wszystkie górne konstelacje, cały hiszpański wierzch z przeciwka, odcinający się tak ciennym zarysem w spokojnym powietrzu. Lato, lato, — coraz bardziej czuć jego zbliżanie, tak przejrzysta i cicha zapowiada się noc, tyle jest tego wieczora ciepłej tęsknoty, rozlanej w tym zakątku świata, gdzie w milczeniu pracują przemysłowcy.

(C. d. n.)

Z GPERY.

Dodatknie strony dublowania partii wykazało niedawne przedstawienie „Aidy”, gdy z powodu niedyspozycji p. Piłtówny musiała objąć rolę w ostatniej chwili p. Nahlkówna. Podwójna obsada jest uzasadniona nie tylko względami praktycznymi; wytwarza nadto rywalizację, która w dziedzinie sztuki jest skutecznym bodźcem do pogłębiania osobistych wartości. Zyskuje więc na tem i artysta i publiczność, lubiąca pewną rozmaitość; wreszcie sama instytucja, która unika w ten sposób przykrych niespodzianek i ewentualnych strat.

Kierownictwo opery uczyniło w tym kierunku chwalebny początek, powierzając ostatnio partię Elzy p. Nahlkównie. Z okazji wspomnianego przedstawienia „Aidy” (podnosiłem dużą kulturę muzyczną i sceniczną śpiewaczki. Obecnie powtórzę to samo, chyba jeszcze silniej akcentując jej wybitne zdolności i dojrzałość artystyczną. P. Nahlkówna potrafiła wżyć się w rolę i stworzyła postać więcej niż udatną; niemal stylową. Zarzykowałem to twierdzenie, gdyż śpiewaczka faktycznie odpowiadała wszelkim wymogom. Głos jej brzmiał silnie i dźwięcznie, dobrze przebiegał się przez masy chóralskie, a w ustępach lirycznych nabierał ciepła i wyrazu, pomimo swej oryginalnej barwy, do której zresztą słuchacz łatwo się przyzwyczaja. Inteligencja aktorska p. Nahlkówny miała również szerokie pole do popisu. Od pierwszego pojawienia się utrzymała śpiewaczka jednolitą linię i przeprowadziła ją bez załamania i zboczeń. Jednym słowem życząc artystce, aby wszystkie postacie przez nią kreowane stały na tym samym poziomie.

Podobnych życzeń nie mógłbym złożyć p. Hornerowi, który śpiewał partię króla. P. Horner posiada głos bardzo piękny i dał niejednokrotnie dowody, że potrafi nim dobrze władać. Nie każda jednak partia odpowiada śpiewakowi, gdzie bowiem potrzeba typowo basowych, silnych, dołnych tonów — tam p. Horner wykazuje pewne braki, które przy dalszej pracy powinny zniknąć. Ponieważ partia króla wymaga właśnie głębokiego głosu — nie dziwnego, że występ p. Hornera nie cieszył się zwykłym powodzeniem, pomimo licznych dodatkowych momentów.

Poza tem obsada pozostała bez zmian. Bez zmian pozostały również usterki zauważone na pierwszym przedstawieniu, jak nieszczerza korekta w akcie trzecim i pożalowania godna sytuacja towarzyszy Telramunda, którzy stoją kilka minut w dziwnych i prawdopodobnie niewygodnych pozach.

Dr. Adam Mitscha.

Droga po bezdrożach.

(j.) Od roku akuratnie wychodzi w Warszawie dwutygodnik „poświęcony sprawie życia polskiego” p. n. „Droga”. Jest to organ, przeznaczony dla propagandy nazwiska p. Józefa Piłsudskiego oraz dla rozwijania przez oddanych mu ludzi jego pomysłów i fantazji politycznych. Zadania te przejęła „Droga” w spadku po „Narodzie”, dzienniku b. Naczelnika Państwa, zlikwidowanym wskutek braku czytelników.

Powyższe dwa zadania spełnia „Droga” z zapałczością iście młodzieńczą a zarazem z żarliwością fanatyków nowo założonego kościoła. Tak jak baptyści lub schyłkowi już marjaści. Przeglądając kilkanaście zeszytów „Drogi”, niepodobna oprzeć się tkliwemu — chwilami — rozrzewnieniu. Pod jednym wszakże warunkiem. Jeśli — mianowicie — piszący w tym dwutygodniku młodzi ludzie przeważnie są Polakami. Bo nazwiska takie, jak: Lichtenfeld-Krzewski, Arasztajnowa, a następnie tak po „staropolsku” brzmiące, jak: Danuski, Warminski, Swarzeński, a wreszcie tak interesująco pseudonimowane jak Płomieniczak lub tylko literami początkiem konspiracyjne znaczone, budzą pewne naturalne wątpliwości. Jeśli to są Polacy, to istotnie trudno nie dziwić się temu błędemu rumieńcowi sentymentalizmu, fantazyjnego polotu i romantycznych skłonności myślowych, z którym naprawdę bardziej byłoby do twarzy Belwederzykom z przed stu akuratnie lat.

„Droga” ma być organem pryncypiów ideologii belwederkiej, stąd też pryncypjalny charakter jej artykułów. Doczesność polityczna, problemat budowy państwa rosyjskiego zgodnie z prawami życia, przyrody polskiej, w zgodzie z nowoczesną psychiką organizmów państwowych zachodnio-europejskich — to zagadnienie zbyt ości? zbyt materialnie skomplikowane dla romantyczne emocjonalnej wyobraźni entuzjastów „komendanta”. Dla nich są tylko dwie świętości: jedna moralna, to krzewienie kultu i legendy dokola osoby p. Piłsudskiego, druga polityczna, to federacja. Wszvstko inne, to bagatelny drobiazg, który należy można, ale trzeba ignorować, aby przypadkiem nie zakłócił mistycznego nastrój rozmodnionej belwederkiej gromadki.

„Ważną jest rzeczą zapewnić — pisała „Droga” w nrze 8 — aby deficyt budżetowy był jaknajmniejszy, a kurs marki jaknajwyższy” (to „zapewnić” jest przecież rozrzewniające), „ale o ileż jest ważniejszem, aby w psychice polskiej(!) wytworzyć stan pogotowia wojennego”. I faktycznie, to „niebezpieczeństwo hasła naprawy waluty” (słowa „Drogi”) tak zaintrygowało wówczas p. Piłsudskiego, że kazał ustąpić p. Michalskiemu i zbyt pokojowemu p. Skirmuntowi.

Ale czegoż ta „Droga” belwederkich rycerzyków chce dzisiaj dzisiaj, kiedy p. Piłsudski niewątpliwie „jest skończony”, opowinął w sztandar smutnego wspomnienia historycznego

a federacja spoczęła w grobie wielce zasłużony.

Pisarze „Drogi” zdają sobie mimo wszystko dobrze sprawę z tej smutnej dla siebie rzeczywistości. Orzekli więc w ostatnim styczniowym numerze, że to wszystko, co się dla nich zleło w Polsce stało (odejście Piłsudskiego, upadek federacyjnych pomysłów), to nie szkodzi, bo walka dopiero się zaczyna. O co? O „Nową Polskę”. Ten przymiotnik „nowy”, powtarzany z ulubieniem kilkakrotnie, jest niebezpieczny. Wszak wiadomą jest rzeczą, że słowo „nowy” („Nouvelle Europe”, „Nowa Sztuka”), to umówione hasło międzynarodówki masonskiej. A ta „Nowa Polska”, to co to jest? „Jasny i dyktowany racją stan” (Z. Wasilewski powiedziałaby „raja głupoty stanu”) program stworzenia podwójnego związku państw nie odległych na miedzymorzu bałtycko-czarnomorskim. Ten program upadł, stwierdza „Droga”, a zwyciężył „niezdecydowany(!) program bezpośredniej granicy z Rosją”. „Nowa Polska” zaś mus powstać przez popieranie separatyzmu na Wschodzie Europy, przez zrealizowanie myśli, „która bazuje się(!) na niepodległościowych dążnościach narodów(!) ujarzmionych przez Rosję” i przez „zaukniecie sprawy niezbyt chlubnych prób porozumienia się z dawną Rosją lub przyszłą w starym wydaniu”.

Stare, ograne tysiąc razy piosenki. I po co je „Droga” śpiewa? Toć ta cała gadanina dzisiaj już „fanta klaków” niwarta, toć życie raz na zawsze przekreśliło już te pomysły. Po co i dokąd „Droga” tedy idzie? Wszak sama przyznaje upadek „jasnego” programu federacji, „sromotną klęskę dotychczasowej polityki na kresach”.

Na szczęście pozostało „Drodze” jeszcze jedno — może najważniejsze — zadanie do „wórczego” spełniania: szerzenie nienawiści, nieprzytomnej z szalu ku obozowi myśli narodowej. Kto bardziej, kto mocniej, kto srożej potrafi nienawidzić ten obóz — oto główny problemat, który pisarze „Drogi” postanowili między sobą rozstrzygnąć. Istotnie licytują się tam wszyscy w tej nienawiści, która stała się drogowskazem „Drogi” a dla przygodnego czytelnika fenomenem zgola kłamczym. P. H. Statlerówna, wieszczka owej „Drogi” powiada: „Budzą się ze snu Polacy, Rzewuscy, budzą się ugieltnicy carscy, ruscy, pruscy. Ci, co przed laty zamęli, wstają dzisiaj: kontusze, pralaty, te same zdrady i te same klótnie, i — krew najlenszych, rozlana pokutnie. A ponad wrzaskiem bezmyślnie czeredy Naczelnik ten sam, co wtedy”.

Otóż i to. Naczelnik nad czeredą. Jedyna pointa poetów tego pismka. Poetek — właściwie — gdyż wiadomo, że p. Piłsudski wśród młodych panienek największem ceszy się wzięciem, zwłaszcza na tej romantycznej „Drodze”, co się tak wije, wije po kolorowych bezdrożach.

— Ewa Bandrowska znakomita artystka była primadonna opery lwowskiej, ulubienica szerokich warstw muzycznych Lwowa została pozyskana na szereg gościnnych występów. Pierwszy występ odbędzie się we wtorek w Teatrze Wielkim w operze Delibesa „Lakme”. Partia Lakme należy do jednych z najcenniejszych w bogatym repertuarze tej świetnej artystki. Przepiękny głos Bandrowskiej, jej wspaniała gra sięgająca wysokich wyżyn artysty, uroczą postać — wszystko to składa się na pierwszorzędną kreację, jakie stwarza śpiewaczka. Przedstawienie wtorkowe obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie w muzycznych sferach Lwowa, które niejeden niezapomniany wieczór w naszej operze zawdzięczała Bandrowskiej. Przedprzedaż biletów rozpoczęła się w niedzielę 28 bm.

— Z powodu zasp śnieżnych wstrzymano ogólny ruch na linii Przeworsk-Dynów aż do odwołania, zaś na linii Drohobycz-Truskawiec-Zdrój przepuszczalnie na 3 dni. Również z powodu panownego zawiąnia w okręgu Dyrekcji stanisławowskiej wstrzymuje się nadal z dnem 24 bm. aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linii Biała Czerkowska-Zaleszczyki.

— Z powodu małej frekwencji wstrzymano zostanie od 1 lutego 1923 bieg wagonów bezpośredniej komunikacji między Lwowem i Katowicami przy pociągach pospiesznych nr. 204 (Lwów odjazd 18⁰⁵) i nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8³⁵). Wagony te kursować będą nadal przy wspomnianych pociągach tylko między Lwowem i Dziedziącami.

— Z Izby handlowej. I. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę, 31 stycznia br. o godz. 5 popoł. w sali Izby.

— Przy Klinice chorób dzieci Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie (ul. Głowackiego) została otwarta bezpłatna stacja rozpoznawcza i poradnia pedagogiczno-lecznicza dla umysłowo anormalnych lub zaniedbanych dzieci i podrostków płci obojga. Badania odbywać się będą każdej środy od godz. 11 do 12 w gmachu Kliniki.

— Zebranie członków Chrześ. Zw. Jedności Narodowej Dzielnicę I. m. Lwowa odbędzie się d. 29 stycznia br. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w sali Klubu Zw. Lud.-Nar. przy ul. Pańskiej 11. Poseł brygadier p. Czesław Maczyński wygłosi referat o sytuacji politycznej. Pożądany jaknajliczniejszy udział w zebraniu. Członkowie mogą wprowadzić gości.

— „Lamarck i lamarkizm” — odczyt pod tym tytułem wygłosi w poniedziałek, d. 29 bm w sali wykładowej Instytutu Geologicznego, prof. dr. Ludwik Bykowski na rzecz Akademickiego Koła Przyrodników U. J. K. Początek odczytu o godz. 7 wiecz. (19). Bilety wstępu po 1000 Mk, akademickie po 500 Mk do nabycia przy kasie w dniu odczytu. (Instytut Geologiczny ul. Długosza 1. 8).

— Komitet budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach uprasza o nadsyłanie wszelkich listów i zapytań, oraz składek i ofiar pod adresem skarbnika Komitetu, p. dr. Stefana Uhmy, dyrektora Miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie, przy ul. Wałowej 1. 9.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś w niedzielę, dnia 28 stycznia, zebranie dyskusyjne nie odbędzie się.

— 1-go lutego w salach Izby Handlowej i Przem. Rant Bratniej Pomocy Studentów Wyższ. Szkoły dla handlu zagranicznego. 490

— Pożar przy ul. Gródeckiej. Wczoraj o godz. 4-tej nad ranem wybuchł pożar w restauracji Jakóba Fleischman na przy ul. Gródeckiej 1. 5. Jak stwierdzono, ogień powstał wskutek zajęcia się szafy, przylegającej do silnie rozgrzanej rury, wiodącej do piecyka do kominu. Szkoda znaczna. Tren Straży pożarnej szybko ogień ugaszcwił.

Nauka i sztuka.

* Strażnica Zachodnia. Świeżo wyszedł z druku nr. 9—10 „Strażnicy Zachodniej”, miesięcznika poświęconego sprawom kresów zachodnich. Na wstępie znajdujemy odezwę Związku Obrony Kresów Zachodnich. Następują aktualne bardzo a wyczerpujące artykuły prof. Kutrzeby o „Gdańsku i Lidzie Narodów” oraz prof. Winiarskiego o „Niemcach w Polsce a Lidze Narodów”. O „Pomorzu i Polsce za pierwszych Piastów” pisze prof. Tymieniecki. Niedawnej przeszłości poświęcona jest praca dr. Woitkowskiego pt. „Rząd pruski a Polacy w W. Ks. Poznańskim” oraz urywki „Z pamiętników Jana Kalasantego Jakubowskiego” i „Na marginesie pruskiej polityki kolonizacyjnej”. Wśród dalszych artykułów na podniesienie zasługują referaty o spółdzielczości i o przemyśle domowym na kresach zachodnich. Bogate treści dopełnia ciekawy przegląd prasy oraz notatki bibliograficzne. „Strażnicę Zachodnią” nabywać można w każdej księgarni. Cena zeszytu pol. 1500 marek.

Wiadomości bieżące.

Lwów. 28 stycznia.

TEATR WIELKI.

Sobota 27. stycznia o godz. 3.30 „Warszawianka”, opera Stadlera i „Wesele w Ojcowie”, balet.

Sobota 27. stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa.

Niedziela 28. stycznia o godz. 3.30 „Coprelia”, balet w 3 aktach Delibesa (wyst. K. Kirsanowej i A. Fortunato).

Niedziela 28. stycznia o godz. 7 „Opowieści Hoffmana”, opera w 3 akt. Offenbacha.

Poniedziałek 29. stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa (50 proc. zniżki).

Wtorek 30. stycznia o godz. 7.30 „Coppelia”, balet w 3 akt. Delibesa (występ M. Kirsanowej i A. Fortunato).

TEATR MAŁY.

Sobota 27. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do ocenia”, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Niedziela 28. stycznia o godz. 3.30 „Roztępi prof. Pytka”, kom. w 3 akt. Winaura.

Niedziela 28. bm. o godz. 7. Poniedziałek 29. bm. o godz. 7 (50 proc. zniżki). Wtorek 30. bm. o godz. 7 „Czy jest co do ocenia”, farsa w 3 akt. Hennequina i Vebera.

TEATR NOWOSCI.

Sobota 27. stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, oper. w 4 aktach Stolza.

Niedziela 28. stycznia o godz. 3.30 „Baladiera”, oper. w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 28. stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, oper. w 4 akt. Stolza.

Poniedziałek 29. stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów”, oper. w 4 akt. Stolza (50 proc. zniżki).

Wtorek 30. stycznia o godz. 7 „Baladiera”, oper. w 3 akt. Kalmana.

— „Lakme” opera Delibesa (pierwszy gość, występ Ewy Bandrowskiej) będzie wystawiona we wtorek zamiast „Coppeli”.

— **Odroczona rozprawa.** Rozprawa przeciwko Soroce i tow. oskarżonym o cały szereg okrucieństw podczas walk listopadowych została odroczone z powodu niejawienia się kilku klasycznych świadków.

— **Falszywy wywiadowca policyjny.** Od pewnego czasu grasował po przedmieściach lwowskich jakiś osobnik, który występując w roli wywiadowcy policyjnego, przeprowadzał w rozmaitych mieszkaniach rewizje, przyczem kradł, co mu pod rękę wpadło a nawet konfiskował pieniądze. Gdy z kilku stron zwrócili się poszkodowani do Urzędu śledczego, delegowano kilku wywiadowców celem ujęcia „falszywego” towarzysza po zwiadowie. W dniu wczorajszym wywiadowcy ujęli go i sprowadzili do komisariatu, gdzie okazało się, że jest nim robotnik Jan Kolesznicki. Podjęte dochodzenie ustaliło granice, do których pomysły oszust doprowadził swe „wywiadowcze” maniulacje.

— **W naszej Administracji** złożyli na kuchnię Akademicką JWP. Stanisławowie Batowscy 16000 i na kuchnię dla inteligencji 10000 Mk.

Z Przemysła.

— **Nowa apteka.** Zasnienie, które ma jedną tylko aptekę Sandanera, odczuwało oddawno brak drugiej. O koncepcję na tą drugą aptekę wniósł prośbę pewien malarz, Polak, temu jednak szachować chce sprawę pewien „neutralny” pretendent, który wpływa — jak opowiada w tajemniczym — sięga aż do Warszawy. Ciekawymy bardzo, jakie będzie rozstrzygnięcie władz, które chyba wiedzą doskonale, że w Przemyslu na ołm apiek zaledwie są własnością chrześcijan.

— **Rekruci.** Ułami miasta przeciąga od kilku dni gromady rekrutów, którzy po wstępnych formalnościach w P. K. U., odjeżdżają do swych pułków. Zgłaszanie się rekrutów odbywa się bez jakiegokolwiek incydentów.

— **Komunistyczne broszury** o przebiegu procesu świętojurew, które wyszły z lwowskiej drukarni Goldmanna, nakładem Hołówki, kolportowane są masowo wśród kolejarzy i metalowców, a którzy najwięcej liczą zwolników na tej gruncie.

— **„Ukraiński Hoos”,** tygodnik raski, wychodzący w Przemyslu, w ostatnim numerze przerwał chwilową ofensywę antypolskich wymysłów, zdał się z braku animuszu po świątecznych wywczasach.

— **„Goniec Krakowski”,** sympatyczny krakowski dziennik popularny, bijący z kretesem co do poczytności na tej gruncie „Kurjerka”, po strajku krakowskich drukarzy pojawił się w Przemyslu, z radością witany przez dawnych i nowych czytelników.

— **Przytrzymanie szajki złodziei kolejowych.** Od dłuższego czasu grasowała na linii kolejowej Przemysł-Medyka oraz Przemysł — Żurawica jakaś szajka złodziei, która popełniła mnóstwo kradzieży, wśród nich sześć większych. Policja roztoczyła inwigilację nad pociągami i onegdaj funkcjonariusz policji Twardzik wraz z kilku swymi towarzyszami zdołał ująć całą szajkę w komplecie. Tworzyli ją ośmiu notowanych złodziei miejscowych z niejakimi Józefem Kuklikiem i Michałem Lewczakiem na czele. Aresztowanych odstawiono do sądu.

□ **HUSIATYN bez opieki lekarskiej.** Miasto nasze, szybko odbudowujące się po wojnie, mające wszelkie widoki dalszego rozwoju będzie obecnie bez opieki lekarskiej. Żydzi zrozumieli, gdzie można robić dobre interesy, to też wysunęli tu na lekarza praktykującego dr. Siegmana. Pan ten mający doktorat „wojenny” w Wiedniu nie uznał nawet za stosowne nostryfikować swego dyplomu, to też w myśl bardzo racjonalnego rozporządzenia ministerstwa zdrowia musi opuścić to stanowisko. A przecież może znalazłby się jakiś lekarz Polak, któryby objął tę placówkę, bardzo dobrze się rentującą. Miasteczko rozwija się, o mieszkanie nie trudno, bo domy rosną jak grzyby

Likwidacja Tymcz. Wydziału Samorząd?

Prezes Tymczasowego Wydziału Samorządowego, senator Kędzior, wróciwszy z Warszawy, zażądał od wszystkich kierowników departamentów T. W. S., by do trzech dni przedłożyli mu wykazy czynności poszczególnych departamentów, celem przygotowania do nośnych materiałów dla centralnych władz w Warszawie.

Prezes T. W. S. senator Kędzior w czasie ostatniego pobytu w Warszawie

odbył konferencję z Ministrem skarbu p. Władysławem Grabskim, na której omawiano sprawę likwidacji T. W. S., która jest podobno już zdecydowana ze względów oszczędnościowych. Dość bowiem wspomnieć, że nie mająca dziś uzasadnienia administracyjnego instytucja, pochłania na same tylko pensje urzędników 100 milionów marek miesięcznie.

—x—

Targi Wschodnie na jarmarku kijowskim.

Na zaproszenie delegata sowieckiej handlowej misji ukraińskiej w Warszawie, Targi Wschodnie wezmą czynny i reprezentacyjny udział w Jarmarku Kijowskim, mając w ten sposób sposobność zapoznać tamtejsze koła interesowane z dotychczasowymi wynikami swej działalności w związku z rozwojem całej polskiej wytwórczości. W tym celu Targi Wschodnie otrzymały tam na podstawie wzajemności odpowiednie miejsce na urządzenie własnego stoiska propagandowego.

Komitet Jarmarku Kijowskiego uczynił Targom Wschodnim gościny i daleko idących ułatwień. Zgodnie z ogłoszonym przed kilku dniami zapatrywaniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

udział polskich firm w Jarmarku Kijowskim byłby w interesie ekspansji przemysłu polskiego pożądanym. Nad firmami, któreby w nim partycypować chciały, reprezentacja Targów Wschodnich w Kijowie mogłaby na ich żądanie rozłożyć swą opiekę i zająć się skutecznie poparciem interesów na tamtejszym terenie.

Interesantom reflektującym na pomoc w tym kierunku, Zarząd Targów Wschodnich gotów jest udzielić wszelkich potrzebnych w tym celu wyjaśnień i informacji przed otwarciem Jarmarku Kijowskiego wyznaczonym na dzień 15 lutego. (Lwów, Jagiellońska 1, Gmach Kasy Oszczędności).

O równouprawnienie ewangelików-Polaków.

W sprawie równouprawnienia w lwowskiej gminie ewangelickiej ewangelików polskiej narodowości, którzy mimo znacznej liczby przewagi nad ewangel.-Niemcami są pod względem uprawnień upośledzeni. powzięli ewangelicy-Polacy na zgromadzeniu odbytem poprzedniej niedzieli następującą rezolucję:

„Ugodą z dnia 9 listopada 1922 przy znakmy przez naszych zastępców współwyznawcom Niemcom w Zborze lwowskim większe prawa, aniżeli należałoby się im na podstawie liczebnego stosunku narodowościowego. Gdy mimo zawarcia i podpisania tej umowy przez wspólnych zastępców członkowie Zboru naszego narodowości niemieckiej umowy tej nie dotrzymali i

zerwali ją, konstatujemy, że jesteśmy zwolnieni od danych dobrowolnie zobowiązań, skutkiem czego trwamy i trwać będziemy na stanowisku bezwzględnej równouprawnienia, dopatrując się już w równouprawnieniu daleko idącego ustępstwa, a to opierając się na spisie ludności z r. 1921, który wykazał 70 procent ewangelików narodowości polskiej, a 30 procent ewangelików narodowości niemieckiej, mieszkających w obrębie Lwowa.

Następnie już dziś przestrzegając naszego stanu posiadania konstatujemy, że Zbór lwowski należy do kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego i nie dopuścimy do jakiegokolwiek zmiany w tym kierunku.

—x—

Pod fałszywą banderolą.

Oddział lotny komisariatu V. pod kierunkiem kom. Konarskiego odkrył w d. wczorajszym o godz. 4-tej nad ranem nowy warsztat spekulacji żydowskiej. Do różnorodnych afer, które zbrodnięczą falą płyną dniami i nocą pod sterem „obywateli” z mniejszości narodowej, — do afer walutowych, drzewnych i zbożowych, naftowych itp. itp., przybyła wczoraj nowa: tytoniowa.

Oto policja wkroczyła wczoraj do mieszkania Sary Klarsfeld w gmachu Skarbkowskim przy ul. Rutowski go 1. 27 a przeprowadziwszy szczegółową rewizję zarówno w pomieszczeniu, jak i w należącej do niej piwnicy — odkryła w kilku ubikacjach wielki magazyn tytoniu w ilości około pół wagonu i wartościowy 100 mili. mk. Tytoń i papierosy zmagazynowali speculanci w pakach, złożonych w najważniejszej części w piwnicy. Jak się zdaje — przemyśleli oni ową ogromną ilość tytoniu przez granicę z Rumunią i dopuścili się

w ten sposób potrójnego oszustwa: ominęli władze graniczne, zmagazynowali tytoń celem wyśrubowania cen i użyli fałszywych banderoli. Klarsfeldowa zeznała w protokole, że tytoń złożyła u niej chwilowo dwaj kupcy warszawscy (?). Furani przewieźli no tytoń do gmachu policji, skąd zostanie on zabrany do Izby skarbowej.

W związku z tą nową aferą nastąpiły aresztowania. Odstawiono do aresztów policyjnych Sarę Klarsfeldową, Natana Weingartena i sześciu innych żydów.

Dzień wczorajszy znaczył się dalszym niepowodzeniem zbrodniczej spekulacji tytoniowej. W godzinach przedpołudniowych odkryła policja drugi magazyn tytoniowy, złożony w mieszkaniu niejakiego Ruera, właściciela firmy spedycyjnej, przy ul. Furmańskiej 1. 3. Skonfiskowano u niego cztery paki tytoniu.

po deszczu, a gdy się doda, że niedługo starostwo będzie z powrotem przeniesione z Kopyczyniec do Husiatyna, lekarz-Polak będzie miał wielkie pole działania. A zatem pp. lekarze jazda do Husiatyna.

□ **Schodnica. Stosunki pocztowe.** Obywatelstwo w okolicy Schodnicy skarży się na fatalne stosunki pocztowe. Dawniej istniała poczta w Podhrodach, dokąd obywatelstwo i ludność wiejska miała łatwy dostęp. Obecnie pocztę tę zniesiono i wszyscy

spóźnioną dostawę listów do poszczególnych gmin poczta nie odpowiada a starania poczty u starostw, by gminy regularnie wysyła gońców po odbiór poczty, nie odnozą skutku. Dyrekcja nie może utrzymywać posłańców, bo na to chroniczny deficyt poczt nie pozwala.

□ **DOBROMIL. Śmierć gajowego** z rąk kłusownika. Gajowy Franciszek Smoleń w towarzystwie leśniczego Janoty i gajowego Tokarza, wybrał się onegdaj do lasu celem wyboru drzewa na poręczę przydrożne. Po ukończeniu cehowania drzew leśniczy powrócił do domu, Tokarz podał na zrab celem kontroli robotników, układających sagi a Smoleń wybrał się włąb lasu oświadczając, że zauważył rogacza i zamierza nań zapolować. Po pewnym czasie robotnicy leśni usłyszeli dwa strzały i w tym też kierunku podał rob. Hawranko, który usłyszał niebawem głos gajowego, wołający o ratunek. Smoleń leżał w krzakach i zawiadomił robotnika, iż jakiś „cywilny” strzelił do niego z karabinu i zranił go ciężko w nogę. Hawranko udał się do Kniżpola po furę, którą zawiózł ciężko ranionego Smoleń do miejscowego szpitala, gdzie gajowy w kilka chwil później z powodu upływu krwi życia dokonał. Zapytywany w drodze do szpitala o sprawę, z powodu znacznego osłabienia nie zdołał podać bliższych szczegółów tajemniczego zajścia w lesie.

□ **ODROHOBYCZ. Napad na restauratę.** W Młyniskach szkolnikowych koło Modrycza napadł Teodor Seniów, miejscowy parobek, gr. - kat. obrządku, na właściciela sklepu, Samuela Tielemana a zrabowałszy mu 290.000 mkp. poranił go ciężką szklką. Policja aresztowała Seniów i odstawiła go do sądu.

Zwycięstwo Lwowa w Zakopanem.

Szczepan Witkowski, znany środkowy pomocnik drużyny piłki nożnej „Czarni”, wziął udział w zawodach kwalifikacyjnych narciarskich w Zakopanem i przez swe zwycięstwo okazał się siłą pierwszorzędną. Uległ w walce z nim takie gwiazdy narciarstwa polskiego, jak Zubek J., Muekenbrunn, Fr. Bujak, Schielowie, Bednarski, a pewni jesteśmy, że i Krzeptowski, Kaliciński i Rozmus byłby nie uzyskali czasu 1 godz., 37 min., 22 sek. w biegu na 20 klm., który uzyskał Witkowski.

Polski Związek Narciarski już przed zawodami kwalifikacyjnymi ustawił drużynę reprezentacyjną i zdecydował o wysłaniu tejże na zawody międzynarodowe do Szwajcarii i do Francji. Tymczasem Witkowski przez swe zwycięstwo popsuł szyki całej kombinacji i w rezultacie musiano go na gwałt ekspedjować za Krzeptowskim. Kalicińskim i Rozmusem, którzy dzień przedtem wyjechali i nie mogli dlatego wziąć udziału w biegu na 20 klm. I st to nauczyła, iż przed wysłaniem za granicę zawodników należy tak zbadać kwalifikacje, tyle dać sposobności do zmierzenia swych sił, by rzeczywiście najlepsi pojechali, a nie najbardziej okrzykami i przereklamowani. Nasze narciarstwo Małopolski Wschodniej traktuje zawsze Kraków i Zakopane lekceważąc; tymczasem niech nie zapomina o tem, że i Lwów ma swych narciarzy, trenujących się systematycznie, uprawiających piłkę nożną i leką atletykę w lecie i w tem właśnie kryje się tajemnica świetnego zwycięstwa Witkowskiego.

Nekrologia.

Michał Adam Sozański

ur. w r. 1855, zmarł po długich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dn. 26 stycznia 1923 r. — Prosi o modlitwę. — Eksportacja zwłok z domu żałoby, przy ul. Kurkowej 17 odbędzie się w poniedziałek 29 stycznia, o godz. 10 przedpół. do kościoła OO. Franciszkanów, skąd — po odbyciu nabożeństwa żałobnego — wyruszy po rzeźb na cmentarz Lyczakowski.

Dział ekonomiczny.

Patenty handlowe.

Przy wykupie patentów handlowych strony nie wiedzą, częstokroć, do której kategorii podatku przemysłowego należą. Dlatego ważną jest rzeczą zapoznać się z odnosnymi przepisami ustawy.

Przedsiębiorstwa handlowe podzielone są na pięć kategorii:

Do pierwszej kategorii handlowej należą: 1) handel hurtowy, czyli zbył wszelkiego rodzaju towarów, przeważnie partiami, głównie kupcom i przemysłowcom, 2) skup zawodowy w celu odsprzedaży wewnątrz państwa lub na wywóz zagranicę za sumę ponad 30.000.000 mk. rocznie.

Do drugiej kategorii zostaje zaliczony handel detaliczny, czyli: 1) przeważnie drobna sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów zarówno drobnym kupcom jak i spożywcóm; 2) skup zawodowy w celu odsprzedaży wewnątrz państwa lub wywozu zagranicę na sumę ponad 5.000.000 do 30.000.000 mk. rocznie.

Do trzeciej kategorii zostaje zaliczony handel drobny, czyli: 1) drobna sprzedaż towarów (za wyjątkiem towarów objętych specjalnym wykazem) wyłącznie spożywcóm w zakładach o jednym pokoju i najwyżej z jednym płatnym subjektem i 2) skup zawodowy w celu odsprzedaży wyłącznie wewnątrz państwa.

Do czwartej kategorii zostaje zaliczony handel przedmiotami codziennego użytku podług specjalnego wykazu w niewielkich pomieszczeniach.

Do piątej kategorii handel rozwozowy i obnosny towarów wymienionych w specjalnym wykazie.

Pojęcia handel hurtowy, detaliczny, jakimi posilkuje się nasza ustawa o podatku przemysłowym wymagają pewnych wyjaśnień.

Pod pojęciem handlu hurtowego praktyka urzędów skarbowych rozumie przede wszystkim dokonywanie transakcji przeważnie partiami (wagonami, ładunkami itp.) dla celów przeróbki lub dalszej odsprzedaży, lub zużycia w przedsiębiorstwie kupującego.

Pod pojęciem handlu detalicznego rozumiemy sprzedaż w drobnych ilościach zarówno w celu dalszej odsprzedaży jakoteż w celu bezpośredniego zużycia przez kupującego.

Sprzedaż hurtowa towarów własnego wyrobu na giełdach, lub we własnych zakładach przy zakładzie przemysłowym wolna jest od opodatkowania.

Sprzedaż detaliczna towarów własnego wyrobu, jeżeli się odbywa wprost z zakładu przemysłowego również nie wymaga specjalnego patentu. Ale dość przegrodzić półkami lokal fabryczny, lub postawić specjalną kasę, a już stosownie do okólnika min. skarbu urząd skarbowy wymagać będzie specjalnego patentu.

Wiadomości gospodarcze.

Ankieta firm jęczarskich. W dniu 22 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie ankieta firm jęczarskich, na której omówiono sprawę produkcji i zapotrzebowanie jej w roku bieżącym, dopuszczenia pewnej ilości jej do wywozu zagranicę, tudzież ustanowienia opłat wywozowych. Ponadto postanowiono przystąpić do założenia zawodowego związku polskich eksporterów jej.

Ankieta firm spedytorskich. W dniu 23 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie konferencja firm spedytorskich, celem omówienia rozporządzeń Ministerstwa Skarbu, określających obowiązki firm spedytorskich, uprawnionych do załatwiania formalności celnych. Po dłuższej dyskusji wybrano delegata w osobie p. Osvalda Rappaporta, który postuluje, aby tutejszym firm ma przedstawić na posiedzeniu w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnicwa. Handlu i Finansów w Warszawie

Mkp. w Zurychu 0.01¹/₂ cent.
Dolar 34.000 mkp.
Mk. niem. 1-18 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 stycznia.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 32.350, Franki francuskie 2100, Belgia 1880, Berlin 1.02¹/₂, Gdańsk 1.02¹/₂, Holandia 12.500, Londyn 151.750, Dolary drobne 32.550, N. Jork 32.500, Paryż 2105, Szwajcaria 6130, Wiedeń 0.46, Praga 932.

Akcje: Bank dysk. warsz. 30.000, B. handl. Warszawa 45.500, Bank kred. Warszawa 12.000, Bank zachodni 40.000, Bank przem. Lwów 3950, Bank społ. zarob. Poznań 15.750, Scholce i Kijowski 60.000, Cegielski 87.500, Tow. akc. fabr. cukru 600.000, Firlej 114.000, Tow. przem. drzewn. 5700, Warsz. kop. węgl. 148.000, Lilpop, Rau i Löw 90.000, Ostrowieckie zakłady 38.000, Ortwim i Karasiński 12.500, Rudzki i Ska 39.500, Starachowice 45.000, Pocisk 7900, Fabr. parow. 13.800, Żyrardów 1.700.000, J. Borkowski 7800, Bracia Jabłkowski 11.250, Habermusch i Schiele 135.000, Polska nafta 8850, Nobel 17.000, Łazy

79.000, Zieleniewski 63.500, Połbal 4200, Rylscy 10.200, Pus 38.000. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 stycznia 1923.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4100, Pharna 13000, Żegluga Polska 1150, Polski Glob 85000, War. spk bud. par. 12800, Zieleniewski 60000, Cegielski 95000, Miljonówka 1600—1700, Trzebiń fab. masz. 29000, Pocisk 7000, Ćmielów 30000, Oórka 60000, Siersza górnicza 52000, Tepege 36500, Fabr. przet. tłuszcz. Trzebiń 35000, Polska nafta 9100, Krakus 11400, Rafin Chodorów 63000, Elektrownia Siersza 6000

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 34000, franki francuskie 2150, szwajcarskie 6400, funty szterlingi 142000, marki niemieckie 1'20, kor. austr. 0'44 do 0'47, korony szwedzkie 8700, floreny holenderskie 13900. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych, 27 stycznia.

Berlin 0.02, Holandia 211.60, N. Jork 57.6, Londyn 2485, Paryż 3395, Mediolan 25.65, Praga 1540, Budapeszt 0.23¹/₂, Bukareszt 2.15, Belgrad 4.30, Sefia 3.22, Warszawa 0.01¹/₂, Wiedeń 0.0073, Austr. kor. stempl. 0.0073¹/₂.

Z giełdy lwowskiej.

27 stycznia 1923.

Zainteresowanie się akcjami przemysłowymi osłabło, ponieważ cała gotówka została z powodu silnej haussy na waluty, zaangażowana przez spekulantów w tychże.

Jedynie większe obroty w Chodorowie, Oikosach i Zieleniewskim. Z powyższych akcji zwykłych był tylko Zieleniewski, który rozpoczynając kurs 67500 awansował stopniowo na 73000.

Z akcji na giełdzie nienotowanych jedynie silniejsze Jaworzno, za które płacono około 270000 (młodsze sztuki).

Silne hausse walut zagranicznych w Berlinie pociągnęło za sobą silnąwyżkę walut zagranicznych u nas.

Dolary dziś rano jeszcze 31000 osiągnęły na giełdzie kurs 34000. Jednak Berlin silnie zniżkowy. Kurs końcowy Berlina na giełdzie warszawskiej wynosił 1'07¹/₂.

W godzinach popołudniowych tendencja utrzymana.

Wartość nominał.	Ostatnia dywid.	Akcje	27 stycznia	26 stycznia
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	marki polskie	marki polskie
280	70—	Bank akc. zw. I—IV era.	1100	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	1950 2100	1900 2100
280	42—	Bank hip. ziemel. . . .	—	—
280	35—	Bank Matopolski . . .	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy .	—	650 750
280	42—	Bank przemysłowy . . .	3600 3550 3650 3700 3750	3450 3500 3600
1000	250—	Bank Rolniczy S. A. . .	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . .	—	—
500	250—	Browary lwowskie . . .	—	—
140	140—	Tow. Chodorów	58000 58000 58750 59000	60000 59000 58750
140	70—	Tow. akc. Karpalit . . .	10000	10000 10100
000	200—	Ćmielów Fabr. porcel. . .	32000 31000 30500 31000	32000 31500
140	300—	Tow. akc. Galicja . . .	—	—
140	28—	Tow. Gafota	—	6500 6200 6000
140	1540	Tow. Górka	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn. . .	58500 58000 57000 58000	57000
500	60—	Parowozy	12500 12250 12000 11750	13500 13000 13250 12400
1000	300—	Patria fabr. papierosów .	7200 7500	7250
500	200—	Pezet, I, II, III em. . .	7900	8700 8750 8700 8500
500	100—	Pocisk Zakł. amunic. . .	—	1100 1025 1050
500	100—	Polski Glob	8000 8000 8750 8650 8500	9250 9000 8500 8300
500	225—	Polska nafta	7000	7000
140	70—	Polskie Tow. Budowl. . .	4000	4200 4000
1000	260—	Polskie Tow. handl. . .	—	—
10000	1500—	Polsot	—	—
140	100—	Potęga S. A. hut. żel. . .	90000	63500 65000 66000
140	100—	Tow. Rakszawa	—	—
200	24—	Zakłady elektr. Siersza .	—	—
140	140—	Gal. Zakł. gór. Siersza .	—	—
700	100—	Tepege	—	—
500	100—	Wawel	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski . . .	87500 79000 72000 76000	85000 83250 83750
140	8—	Żegluga Polska	—	—
1000	—	Papiery państw.	1700	1700
		4% Państw. Poż. Prem. (miljonówka)	—	—

Dewizy i waluty	27 stycznia				26 stycznia			
	Waluty				Dewizy			
	placą	żądają	placą	żądają	placą	żądają	placą	żądają
1 funt sterl.	147000—	157000—	131000—	134000—	147000—	157000—	132600—	135500—
1 fr. franc.	1900—	1950—	1800—	1850—	1950—	2000—	1840—	1890—
1 fr. szwajc.	5600—	6000—	5200—	5400—	5850—	6050—	5300—	5550—
1 kor. czes.	850—	900—	750—	800—	870—	920—	765—	815—
1 kor. węg.	19—	11—	10—	11—	10'00	11'00	10—	11—
1 kor. austr.	0'40	0'44	0'38	0'42	0'42	0'45	0'38	0'42
1 mk. niem.	1'10	1'30	1'20	1'50	1'10	1'30	1'20	1'50
1 dynar	200—	250—	180—	220—	230—	270—	190—	230—
1 dolar ame.	35000—	34000—	28500—	29000—	33000—	34000—	28000—	29000—
1 lira	1400—	1500—	1250—	1350—	1400—	1500—	1300—	1400—
1 lei	140—	150—	135—	145—	130—	150—	135—	145—
1 fr. belg.	1800—	1900—	1550—	1650—	350—	1950—	1600—	1700—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	5800—	6200—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld holl.	11000—	12000—	10100—	11100—	11200—	12 00—	10100—	11100—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 27 stycznia 1923.

Dolary 28678'10, franki belg. 1471'30, franki franc. 1647'85, franki szwajc. 5087'25, funty szterlingi 126688'50, liry włoskie 1256'85, leje rumuńskie 105'70, korony austr. 35'90, korony czeskie 750'10, korony węgierskie 86'75. (PAT.)

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) W sobotnim cięgnięciu milionówki padła wygrana na Nr. 1416087.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Oddział we Lwowie, płaciła wczoraj (27. stycznia) za:

1 austr. koronę złotą mk. 5.375
1 markę niem. złotą mk. 6.272
1 rubel złoty mk. 13.549
1 frank złoty mk. 5.080
1 gram czystego złota mk. 17.500
1 dukat mk. 60.200

26. stycznia odnośne ceny wynosiły: 5.274, 6.201, 15.395, 5.022, 17.301 i 59.515 mk

Sport.

W sprawie wjazdu polskich lawn-tennistów do Barcelony. Komunikat Związku Lawn-tennisowego podaje listę wysłanych zawodników polskich na międzynarodowy turniej do Barcelony. Poza p. Rychierówną z Łodzi, klasy europejskiej tam nie widzimy, przeciwnie wyrażamy prawie żal, iż wysłano tych najlepszych na pewną kompromitację. Dlaczego? Krótka i łatwa na to odpowiedź. W Barcelonie zawody odbędą się na kortach krytych, tymczasem nasi zawodnicy nie grali na kortach krytych a do tego od pięciu miesięcy taktety i piłki nie widzieli, t. zn., że pojechali na zawody zupełnie bez treningu. Życzymy im jak najlepszych wyników, wszak chodzi tu o naszą dumę narodową, o pierwszy występ naszego sportu na ziemi hiszpańskiej, lecz w wyniki dobre nie wierzymy. — Prasa zaś, pisząc o tym wyjeździe, popełnia stałe kardynalny błąd, twierdząc, iż w Polsce nie posiadamy krytych kortów. Otóż niechże się o tem nawet Polski Związek Lawn-tennisowy dowie, iż we Lwowie mamy korty tenisowe, mamy trenera tej marki i uznania, jakie zażywa Fischer, który wydał przed nami swą opinię, iż obecnie Stahl (sen.) znajduje się w doskonałej formie i wielka szkoda, iż nie wysłano go do Barcelony. I znowu pojechali zawodnicy bez treningu, a pozostał taki, który trenuje przez całą zimę, jest w doskonałej formie i trener wyraża się o nim, jako o najlepszym obecnie tenisistę polskim.

Wioślarstwo. Zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy 1923 r. odbędą się we Włoszech. Organizuje je „So itte Nautique Lario Como” na jeziorze Como dnia 2 września. Prawdopodobnie udział weźmie w nich kilkanaście państw europejskich.

Udział Polski w święcie sportowym Göteborgu. Znanie ze swych sportowych tradycji miasto szwedzkie Göteborg, organizuje w rocznicę 300-tną swego założenia, wielkie międzynarodowe święto sportowe. Jak się dowiadujemy z prasy sportowej zagranicznej, przewidziany jest tam udział również i polskich zawodników, gdyż komitet święta określa w budżecie specjalne sumy na pokrycie kosztów ich przyjazdu do Szwecji.

Doroczny bieg z Trösciana (1235 m) urządziła w Sławsku, w dniu 4 lutego, Karpackie Tow. Narciarzy. Bieg seniorów i juniorów o warty dla członków wszystkich towarzystw narciarskich, należących do P. Z. N. Zwycięzcą drugiego i trzeciego, otrzymają nagrody pamiątkowe. Zgłoszenie zawodników za opłatą wpisowego 3000 mk., przyjmując się w lokalu Tow., ul. Ossolińskich 11, III. p., we wtorki, czwartki i piątki do 1-go lutego br. w godzinach od 6—7 wiecz. Zgłoszenia późniejsze za opłatą 5.000 mk. oraz losowanie zawodników w Schronisku K. T. N. w Sławsku w dniu biegu.

OGŁOSZENIA

CIĘTE MEBLE

jako to: salony garnitury, kompletne
urządzenia biurowe i t. p. słynnej mar-
ki Thonet

J. BEZDEK
poleca firma 496 Lwów, Pańska 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię majątek rolno-lasowy na Wołyniu lub Wschod. Małopolsce. Łaskawy opis z ceną pod adresem Rolnik-Polak poście restante Kulików. 435

Kto chce kupić, sprzedać lub wydzierżawić realności lub majątki ziemskie, obecnie najlepszy czas zgłosić do Agencji Lwów, Chorażczyzna 27. 312

Kupię majątek lasowo-rolny z budynkami. Szczegółowy opis proszę nadsyłać pod „Polak” do Reklamy polskiej Romanowicza 10. 407

Sprzedam w centrum miasta kilka kamienic, komfort, mieszkanie, koło Krasnego 25 morgów, zabudowania masywne murowane, — koło Lwowa 7 morgów, dom murowany, 11 ubikacji, budynki gospodarcze, inwentarz, — w Birczy 6 morgów pola, ogrodu i sadu, zabudowania gospodarcze. Lwów, Mochnackiego 18. 495

Instrument busolowy firmy Neuhofer i Syn we Wiedniu, Nr. katalogu 87, prawie nowy, bez statywu czopowego do sprzedania. Inż. Ewig, Drohobycz. 471

Marmeladę czysto jabłeczną twardo na żółtym cukrze zgotowaną, beczka 4 kilo netto za nadesłaniem mk. 8.20 wysłać Parowa fabryka S. Gurgul Jarosław. 468

MIESZKANIA.

Pokoju lub dwóch wykwinie umeblowanego w śródmieściu zaraz lub później z łazienką, możliwie osobnym wejściem poszukuje student z żoną i dziećmi, gotów płacić podług cen zboża lub walut zagranicznych. Pośrednictwo nie wykłuczone. Oferty proszę do Administracji Słowa pod „Oficer ułanów”. 492

POSADY POSZUKIWANE.

Panna z ukończoną 4 wydziałową poszukuje posady jako bona do dzieci, może udzielać początkowych nauk. Łaskawe zgłoszenia pod Horyszna Janów koło Lwowa. 474

Leśniczy lat 30, żonaty, z ukończoną szkołą lasową, egzaminem państwowym oraz 10 letnią praktyką, obecnie na posadzie, w większym majątku we wschodniej Małopolsce, poszukuje posady leśniczego rewirowego od 1 kwietnia 1923, na chętniej w większym majątku. Zgłoszenia łaskawie przyjmuje Administracja pod „Leśniczy”. 470

Dipl. inżynier chemik (Techn. Wiedeńska) władający językami: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i czeskim,
szuka odpowiedniej posady

Zgłoszenia uprasza się pod „Chemik” do biura ogłoszeń **Rudolfa PSZCZOLKA** Cieszyń.

Ekonom, samodzielny gospodarz, ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką, wzorowe świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady na ordynację. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Samodzielny ekonom”. 501

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

W dniu 15 sierpnia 1923, będąc w Kalwarii Pałacowskiej, zginięły mi papiery wojskowe na imię Michała Leśniaka grzeczny znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie. 372

WOLNE POSADY.

Panna sklepowa młoda Polka, katolicka, do zajęć sklepowych i pisać na maszynie, jako et własnym ładnym piśmem dobrze polecona znajdzie posadę. Zgłoszenia tylko pisemne do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Leśniewskiego Lwów, Zimorowicza 14. 486

Panie inteligentne umiejące szyć zgłoszą się do szkoły Mickiewicza żel. poniedziałek, wtorek, środa od 4—6. 422

RÓŻNE DONIESIENIA.

Broń antyczna

zbroje, karabele kupuje po cenach amatorskich. Oferty pod: **G. Strömenger** Akademicka 15 „fishape”. 432

Antyki i dywany perskie kuruje Stanisław Kielawa, Krowieckiego 7. 402

Poszukuję do założenia magazynu nut, spółnika z praktyką zawo. o. wa. Kapitał ewent. i lokal do dyspozycji. Zgłoszenia pod „Księgarnia” do Biura dzienników Buchstaba 460

Marjan T. List z grudnia otrzymałem 27 stycznia. Wracaj zaraz papiery i wyprawę dostaniesz — pójdziesz gdzie sam zechcesz tylko za naszą wiedzą. Ojciec Wulka 12. 485

Poszukuję współnika fachowca z kapitałem do utworzenia mleczarni, posiadam obszerny lokal, wiadomość Żółkiewska 75 Ryzewicz. 464

Stal Böhmara 5806
Wały transmisyjne, blacha, sruby stalowe poleca
Fabryczny skład stali
A. Wietchy
Kr. Leszczyńskiego 20. Lwów.

Kto ma zamiar kupić albo sprzedać kamienice lub majątki ziemskie załatwi to niewątpliwie przez dom handlowo-komisowy Mochnackiego 18. 494

Najnowsze maszyny do wyrobu:
DACHÓWKI cementowej.
PUSTAKÓW betonowych.
Rur betonowych, słupów, płyt i t. p. poleca
FABRYKA MASZYN RZEWUSKI i S-ka
Warszawa, Ordynacka 7, tel. 28—95.
Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek. 474

PROGI

dębowe eksportowe
kupuję.

Wyczerpujące oferty przyjmuję do wtorku 30-go b. m. wieczór

J. Egelhofer
Hotel Krakowski
Pośrednictwo wykluczone.

Prenumeratę na
„Słowo Polskie”
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego”
Lwów, Zimorowicza.

PASY SKÓRZANE

angielskie nie obciążone poleca
BETEHA, Lwów, Gródecka 2 —
Dom katolicki. 393
Wielki zapas narzędzi!

NAUKA I WYCHOWANIE.

Française peut accepter quelques élèves
Wazka 8 il. p. Łódźna Łyczakowska 437

Ostrzeżenie.

Niektóre rafinerje niekompletnie urządzone i zdolne do przedystylowania jedynie lekkich części ropy, sprzedają pozostałości podestylacyjne, przedstawiające zwykłą maź o dużej zawartości koksu i asfaltu i nienadające się do smarowania maszyn, jako olej cylindrowy, przyczem dla wprowadzenia tego produktu do użytku uciekają się do brudnych środków konkurencji. Podobne machinacje narażają przemysł krajowy na wielkie szkody, ponieważ maszyny produktem takim smarowane zużywają się znacznie szybciej, a poza tem mogą wywołać w kołach krajowych konsumentów fałszywą opinię, że jedynie zagranica produkuje rzeczywiście dobry olej cylindrowy.

Ostrzegamy przeto konsumentów w interesie należytej konserwacji ich maszyn przed posługiwaniem się takimi surogatami oleju cylindrowego.

Towarzystwo naftowe
„Limanowa”
Rafinerja w Limanowej
W. Stawiarski & Co
Rafinerja w Krośnie
Gartenberg
i **Schreier**
Rafinerja Jasło

Rafinerja
„Dąbrowa”
w Jedliczu
Gal. Karp. Naft.
Tow. Akc.
w Gliniku Marjampolskim
Rafinerja
„Schodnica”
w Dziedzicach. 478

MASTALSKI & KONDRATOWSKI

Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe
Lwów, ul. 3-go Maja Nr. 2 telef. 267.
Plany, kosztorysy, budowa zakładów fabrycznych i innych. Maszyny nowe, używane oraz całe urządzenia dla różnych gałęzi przemysłu.
Sprzedaż pasów maszynowych i wszelkich artykułów technicznych. 462

Unamel
najlepszy sztuczny
miód stołowy.

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 1 jajo.

Jedyna Wytwórnia.

Dr. W. A. Genatsch-Unisław
powiat Czemno. 348